

ANDRZEJ DZIADZIO (Kraków)

## **Austria wobec Galicji i Czech w dobie przemian ustrojowych monarchii habsburskiej (1861–1871)**

Kluczem do ustrojowej przebudowy monarchii habsburskiej w obliczu krachu neoabsolutnych rządów w 1859 r. było zawarcie porozumienia z Węgrami. Polityka wobec Polaków i Czechów była więc niejako pochodną sposobów rozwiązywania przez Austrię kwestii węgierskiej, najpierw w drodze realizacji koncepcji federalistycznej, następnie centralistycznej i ostatecznie dualistycznej w 1867 r. Rola Galicji i Czech niepomrotnie wzrosła z chwilą dojścia do skutku ugody z Węgrami i wprowadzenia dwóch centralizmów: austriackiego – w Przedlitawii (tj. krajach niewęgierskich) i węgierskiego – w Zalitawii. Utrzymanie się dualizmu austro-węgierskiego zawisło bowiem od postawy sejmów: galicyjskiego i czeskiego. Silny opór wobec przyjętych rozwiązań ustrojowych ze strony dwóch największych grup słowiańskich groził destabilizacją stosunków w austriackiej części państwa. Było jasnym, że stworzenie Austro-Węgier oznaczało jednoczesne przekreślenie aspiracji Polaków do szerokiej autonomii w ramach federalistycznej monarchii, jak również odrzucenie dążeń Czechów do uzyskania samodzielności przez przywrócenie praw państwowych korony czeskiej. Wysiłki polityków austriackich zmierzać musiały do przedstawienia oferty ugody, jeśli w Austrii miała nastąpić – względna chociażby – normalizacja stosunków narodowościowych.

Z ofertą politycznego porozumienia wystąpił rząd austriacki wobec Polaków już w 1867 r., składając obietnicę stopniowych ustępstw autonomiczno-językowych w zamian za uczestnictwo delegacji sejmu krajowego w parlamencie austriackim inaugurującym powstanie dualistycznej monarchii. Galicyjski sejm krajowy podjął współpracę z rządem i wybrał drogę czynnej opozycji. Dzięki temu Galicja osiągnęła taki status prawno-ustrojowy, jakiego nie posiadał żaden kraj Austrii<sup>1</sup>. Czesi, decydując się na bierną opozycję, docze-

---

<sup>1</sup> Problem walki Galicji o autonomię jest dość dobrze znany w polskiej literaturze zarówno w tej dawniejszej, jak i obecnej. Zob. I. Panenkowa, *Walka Galicji z centralizmem wiedeń-*

kali się formalnego uznania praw Korony św. Wacława dopiero w 1871 r., gdy Galicja cieszyła się już sporą autonomią. Przygotowane przez rząd dokumenty ugody z królestwem Czech wprowadzić miały pełne równouprawnienie języka i narodowości czeskiej, osobną koronację cesarza na króla czeskiego i trialistyczne przekształcenie monarchii habsburskiej.

Porozumienie z Czechami nie weszło w życie, a i późniejsze próby koncepcji na rzecz narodowości czeskiej nie powiodły się. Niepisana ugoda polsko-austriacka w nienaruszonej formie przetrwała do wybuchu I wojny światowej. Nasuwa się więc pytanie: czy wspólna z sejmem czeskim bierna opozycja sejmu galicyjskiego w walce o federalizację Austrii mogła zakończyć się sukcesem i przynieść Galicji zupełną autonomię, czy może dla oportunistycznej postawy polityków galicyjskich nie było alternatywy? Czy bezkompromisowa walka czeskiego sejmiku krajowego o restytucję politycznej samodzielności królestwa Czech – równej węgierskiej – miała wówczas szansę pełnej realizacji? Odpowiedzi na te pytania poszukiwać będzie niniejsza rozprawa.

I. Początkiem reform ustrojowych w Austrii stało się wydanie dyplomu cesarskiego z 20 X 1860 r., opracowanego przy współudziale ówczesnego ministra stanu Agenora Goluchowskiego, pełniącego wcześniej urząd namiestnika Galicji. Dokument ten wychodził z założeń federalistycznych, gdyż jego regulacje miały gwarantować „historyczne poczucie prawne” królestw i krajów monarchii<sup>2</sup>. Wprowadzając współdziałanie reprezentacji parlamentar-

---

*skim*. Lwów 1918.; S. Grodziski, *Walka o wyodrębnienie Galicji 1868–1873*, CP-H, t. XXXVII, 1985, z. 1; J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848–1918*. Wydawnictwo Sejmowe 1996. Prace te skupiają uwagę bardziej na polityce galicyjskiego sejmiku krajowego niż na odbiorze tej polityki przez kolejne rządy austriackie. Celem niniejszego artykułu jest odwrócenie tych proporcji przez podjęcie próby spojrzenia na dążenia Galicji przez pryzmat polityki austriackiej. Bazę źródłową prezentowanej rozprawy stanowią wydane drukiem protokoły obrad austriackiej Rady Ministrów z lat 1861–1867 (*Die Protokolle des österreichischen Ministerrates 1848–1867*), wydawane w Austrii w pojedynczych tomach od 1971, jak dotąd, mało eksplorowane w polskiej literaturze historycznej, a także materiały archiwalne rządów Taaffego i Hohenwarta z lat 1867–1871 z zasobu Państwowego Centralnego Archiwum w Pradze (*Státní ústřední archiv v Praze* cyt, dalej SÚA), w którym znajduje się pełna dokumentacja ugody austriacko-czeskiej. Brak także w dotychczasowej literaturze łącznego ujęcia polityki polskiej i czeskiej w okresie kształtowania się rządów konstytucyjnych w Austrii. Natomiast o polityce polskiej i czeskiej w Austrii w okresie późniejszym traktują prace: J. Gruchała, *Koło Polskie w austriackiej Radzie Państwa wobec kwestii czeskiej i Śląska Cieszyńskiego (1879–1899)*, Ossolineum 1982; W. Łazuga, „Rządy polskie” w Austrii. *Gabinet Kazimierza hr. Badeniego 1895–1897*. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1991. W czeskiej literaturze interesujący nas okres omówili: A. Srb, *Polické dějiny národa českého od roku 1861 až do nastoupení ministerstva Badenowa R. 1895, v Praze 1898*; K. Kramar, V. Tobolka, *Česka politika*, Díl Třetí, *Dějiny české politiky nové doby*, v Praze 1909; J. Kloubouch, *Zemské sněmy 1861–1918*. W: *Česka Národní Rada. Sněm českého lidu*. Praha 1970; O. Urban, *Česká Společnost 1848–1918*, Svoboda 1982; K. Malý, F. Sivák, *Dejiny štátu a práva v česko-slovensku do roku 1918*, Bratislava 1992.

<sup>2</sup> S. Statrzyński, *Kodeks prawa politycznego czyli austriackie ustawy konstytucyjne 1848–1903*, Lwów 1903, s. 412. W sformułowaniu tym manifest nawiązał do koncepcji „historyczno-politycznych indywidualności” krajów Austrii prezentowanej przez rzeczników odnowie-

nych w wykonywaniu władzy ustawodawczej przez cesarza, dzielił Dyplom Październikowy dziedziny ustawodawstwa na podlegające kompetencji – z jednej strony – centralnej Rady Państwa (Reichsrat), z drugiej – sejmów krajowych.

Istotny był sposób rozdziału kompetencji między Radą Państwa a sejmami krajowymi. Dyplom bowiem enumeratywnie wymienił sprawy należące do uprawnień parlamentu centralnego, grupując wspólne ustawodawstwo w odniesieniu do właściwie 8 agend państwowych<sup>3</sup>. Natomiast wszystkie inne przedmioty prawodawstwa niezastrzeżone dla Rady Państwa należały do kompetencji sejmów krajowych. Domniemanie kompetencji po stronie sejmów krajowych i jednocześnie wąskie określenie zadań ustawodawczych Rady Państwa w postanowieniach Dyplomu Październikowego, wbrew pozorom, nie oznaczało daleko idącej federalizacji monarchii habsburskiej. Po pierwsze dlatego, że tylko w nieznaczącej części ograniczał on pełnię władzy cesarskiej, z której wynikały prerogatywy korony do załatwiania wielu spraw bez uczestnictwa organów reprezentacyjnych, jak na przykład całość spraw wojskowych (z wyjątkiem określenia sposobu służby wojskowej) czy regulacje zapewniające wewnętrzne bezpieczeństwo<sup>4</sup>. Po drugie, Dyplom Październikowy wspominał także o takich sprawach ustawodawczych, które wprawdzie nie podlegały wyłącznej kompetencji Rady Państwa, lecz „przez długi szereg lat istniało wspólne ich traktowanie i załatwianie”. Także i te bliżej nieokreślone kwestie, do takich mogło należeć ustawodawstwo cywilne i karne, miały być podejmowane przy współudziale Rady Państwa. Dotyczyło to jednak tylko krajów Przedlitawii z pominięciem Korony węgierskiej, w której te sprawy miały regulować dawne konstytucje<sup>5</sup>. Węgrzy zatem mieli załatwiać z Austrią w Radzie Państwa tylko te wspólne sprawy, które enumeratywnie wyszczególniał Dyplom Październikowy.

Z treści Dyplomu Październikowego jasno wynika, że tkwiły w nim już wyraźnie załączki koncepcji ustrojowych realizowanych później: centralizmu Patentu Lutowego z 1861 roku i przeprowadzonego w 1867 dualizmu. Zapowiedź wspólnego załatwienia w Radzie Państwa materii ustawodawczych, nie wymienionych wprost w dyplomie dla krajów Cislitawii, stała się przeto przesłanką powołania w Patencie Lutowym „ściślejszej” Rady Państwa o bardzo szerokich uprawnieniach. Odnotowanie w Dyplomie szczególnej pozycji krajów Korony węgierskiej było niewątpliwie pierwszą próbą uprzywilejowania Węgier przy pełnym zachowaniu całości państwa.

nia praw Korony św. Stefana i Korony św. Wacława: Antona Grafa Szécsena i Heinricha Grafa Clam Martinica – stali się oni w ten sposób duchowymi ojcami dyplomu. zob. Die Protokolle..., op. cit., Band I, Ministerium Belcredi, s. VIII.

<sup>3</sup> W. Brauneder, *Österreichische Verfassungsgeschichte*, Wien 1983, s. 144.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 143.

<sup>5</sup> W. Felczak, *Historia Węgier*, Ossolineum 1983, s. 262. Dyplom przywracał na Węgrzech dawne instytucje jak: Radę Namiestniczą, Kancelarię Dworską, i co najważniejsze, samorząd komitacki, a do administracji wprowadzono język węgierski.

Dyplom Październikowy nie wzbudził euforii w żadnym z krajów monarchii. Jedynie ludy słowiańskie, w tym w szczególności Polacy i Czesi, przyjęli z nadzieją potwierdzenie praw „historyczno-politycznych indywidualności”, biorąc to za obietnicę głębokiej decentralizacji państwa i federacyjnego kształtu monarchii<sup>6</sup>. Natomiast zdecydowany opór wywołał wśród Węgrów – poza grupą konserwatystów – i liberałów niemieckich. Węgrzy odrzucili wspólny parlament, domagali się przywrócenia praw państwowych wynikających z konstytucji roku 1848.

Krytyka Dyplomu Październikowego tak ze strony Niemców austriackich, jak i Węgrów, aczkolwiek prowadzona z całkiem odmiennych powodów, przesądziła o dymisji A. Gołuchowskiego i powołaniu na ministra stanu A. Schmerlinga w dniu 13 XII 1860 r. Cesarz poszedł więc na ustępstwa wobec niemieckiej opozycji biurokratycznej, pragnącej utrzymania scentralizowanego państwa, której reprezentantem w rządzie był minister finansów Ignaz von Plener<sup>7</sup>. Stał się on inspiratorem prac rządu zmierzających do stworzenia podstaw prawnych dla ukonstytuowania się instytucji ustrojowych przewidzianych w Dyplomie Październikowym. Planując bowiem wprowadzenie nowych operacji kredytowych potrzebował na to zgody Rady Państwa. Zainteresowany szybkim uregulowaniem ustroju monarchii, Plener proponował przywrócenie konstytucji z 4 III 1849 r., co odpowiadało wówczas programowym dążeniom kręgów liberalnych Austrii.

Cesarza Franciszka Józefa łączyło z liberałami austriackimi tylko jedno: przekonanie, że jedność państwa może zabezpieczyć koncentracja władzy w rękach organów centralnych. Wprowadzenie rządów konstytucyjnych było już jednak całkowicie rozbieżne z intencjami monarchy, który nie był skłonny ani przystać na uszczuplenie własnych prerogatyw wynikających z pełni władzy – poza jedynie zgodą na częściowe związanie jego uprawnień w dziedzinie ustawodawstwa – ani też przyznać praw wolnościowych swoim poddanym. Był zdania, że konstytucja marcowa bardziej naruszy spójność państwa niż Dyplom Październikowy<sup>8</sup>.

Zgodnie więc z dyrektywami cesarza opracował A. Schmerling „statut o reprezentacji państwa”, który wraz z załączonymi do niego „statutami krajowymi” od początku lutego 1861 r. stał się przedmiotem większości posiadzeń austriackiego rządu<sup>9</sup>. Prześiąknięci ideą jedności państwa ministrowie

<sup>6</sup> Zob. Adres krakowski z 31.XII.1860. W: S. Grodziski, *Sejm Krajowy Galicyjski 1861–1914*. Tom 2, s. 246. oraz *Paměti a listář Aloisa Pražaka*, listař z let 1849–1901, wydał Frantisek Kamernicek, Dil druhý, v Praze 1927, s. 58.

<sup>7</sup> *Die Habsburgermonarchie 1848–1918*, Band III, Teil 1; *Das Völker des Reiches*, Wien 1980, s. 182–183.

<sup>8</sup> *Die Protokolle...* op. cit., Abt. V, Band 1., Die Ministerium Erzherzog Rainer und Mendorf 7.II.1861 – 30.IV.1961, Wien 1977, Einleitung von F. Engel-Janosi, s. XIII.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 8. Podczas dyskusji w dniu 7 II 1861 r. na temat statutu krajowego dla Galicji rząd zdecydował się na obniżenie liczby mandatów przypadających na I i II kurie wyborczą (wielkiej własności ziemskiej i izb handlowo-przemysłowych) z 73 do 67, a podniósł z 68 do

nie mieli zrozumienia zarówno dla federalistycznych oczekiwań ludów słowiańskich i konserwatywno-klerykalnych grup krajów niemieckich, jak i dla dążeń Węgrów. Nie zdecydowano się więc na przyznanie im większych koncesji niż wynikać to miało z Dyplomu Październikowego<sup>10</sup>.

Cesarski patent z 26 II 1861 r. ogłaszający ustawę o reprezentacji państwa i statuty krajowe okazał się więc być „kartą niemieckiego centralizmu”, chociaż formalnie stanowił akt wykonawczy do Dyplomu Październikowego i – jak twierdził A. Schmerling – był z nim w pełni zgodny; dodajmy jednak, zgodny może co do treści, ale spreczny z duchem cesarskiego Dyplomu.

Patent Lutowy dzielił ustawodawstwo pomiędzy Radę Państwa, złożoną z dwóch izb: Izby Posłów i Izby Panów, oraz sejmy krajowe. Rada Państwa działać miała w dwojaki sposób: jako „pełna” lub „ściślejsza”. Do zakresu uprawnień pełnej Rady Państwa należały sprawy wspólne wszystkim królestwom i krajom monarchii, a więc podejmowane z udziałem 85 posłów Królestwa węgierskiego; w tym zakresie więc Patent Lutowy powtarzał postanowienia Dyplomu Październikowego. Natomiast inaczej ujmował kompetencje ściślejszej, tj. tworzonej z udziałem jedynie przedstawicieli krajów niemiecko-słowiańskich, Rady Państwa. Podlegały jej mianowicie wszystkie dziedziny ustawodawcze, które nie zostały wyraźnie zastrzeżone w statutach sejmów krajowych, a te z kolei wąsko zakreśliły zadania sejmów. W ich gestii bowiem leżało jedynie wydawanie zarządzeń w przedmiocie: kultury krajowej, publicznych budowli i zakładów dobroczynnych utrzymywanych z funduszy krajowych oraz uchwalania budżetu dochodów i wydatków krajowych<sup>11</sup>.

Przekazanie zdecydowanej większości spraw ustawodawstwu Rady Państwa i zawężenie uprawnień ustawodawczych sejmów krajowych rodziło domniemanie kompetencji na rzecz ogólnoaustriackiego parlamentu. Z tego względu Patent Lutowy był wybitnie centralistyczny. Różnice jednak pojawiają się już w jego ocenie co do tego, czy stanowił on przejście od absolutyzmu do monarchii konstytucyjnej czy raczej był formą modyfikacji neoabsolutyzmu; czy był to decydujący krok w rozwoju konstytucjonalizmu czy też ostatnia próba przeciwstawienia się rządowi konstytucyjnym przez stworzenie

---

74 liczbę posłów wybieranych z III kurii (małych gmin wiejskich i miejskich). Ministrowie dokonując tych zmian argumentowali, że proponowane rozwiązania dawały przewagę żywiołowi polskiemu, a chłopski element, przychylny rządowi, byłby przez taką arytmetykę mandatów wyborczych w mniejszości. Dyskusja ta świadczy o tym, jak mocne było przekonanie austriackich sfer rządowych i biurokratycznych o wierności galicyjskiego ludu (na posiedzeniu 1 XII 1865 r. premier Belcredi wspominał o „der immer treuen bäuerlichen Bevölkerung Galiziens”) i wykorzystaniu go w centralistycznej polityce. Podobne manipulacje miały miejsce przy ordynacji czeskiej.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 74 Stanowisko to oddaje sformułowanie ministra Lasera, który stwierdził, że Dyplom „nie był ponownym nadaniem Węgom odebranych praw z lat 1848/49, ale aktem łaski, przebaczenia i zapomnienia”, wydanym z wyraźnie określonymi warunkami uczestnictwa Węgrów w życiu państwowym Austrii.

<sup>11</sup> Statut Krajowy Galicyjski. W: S. Grodziski, Sejm... Tom 2. Źródła, Warszawa, 1993, s. 8.

ustrojowej konstrukcji państwa bez naruszenia prawa państwowego i monarchicznego legitymizmu<sup>12</sup>.

Niewątpliwie Patent Lutowy był częstkową konstytucją, gdyż ani nie przedstawiał w sposób całościowy organizacji władz państwowych, jak chociażby wykonywania władzy rządowej i sądowniczej, odpowiedzialności rządu itd., ani też nie zawierał praw i wolności obywatelskich. Nie był więc w zamyśle projektodawców środkiem wiodącym do gruntownej przebudowy monarchii, i rzeczywiście brak w nim śladu odzwierciedlającego uwzględnienie – silnego już wówczas – oczekiwania kręgów liberalnych powrotu do rozwiązań konstytucyjnych lat 1848/49. Patent Lutowy był zatem wiernym oddaniem woli i poglądów cesarza.

Jednak z perspektywy historycznej Patent Lutowy rzeczywiście zapoczątkował przemiany ustrojowe, które zakończyły się wprowadzeniem rządów konstytucyjnych. Rada Państwa nie okazała się instytucją uległą wobec rządu; od razu starała się osiągnąć pozycję organu autonomicznego i wkrótce uzyskała niezależność tym silniej wyrażaną, im bardziej oparciem dla polityki rządu była prerogatywa i legitymizm cesarski. Z inicjatywy Rady Państwa w 1862 r. ogłoszone zostaną pierwsze ustawy o charakterze konstytucyjnym: ustawa o ochronie wolności osobistej, nietykalności mieszkania, autonomii gminy<sup>13</sup>. Jej też przypadnie w udziale – wbrew zamiarom rządu – stworzenie w Austrii podstaw konstytucyjnej monarchii przez uchwalenie pod koniec 1867 r. szeregu ustaw zasadniczych, które stanowić będą tzw. Konstytucję Grudniową<sup>14</sup>.

II. Znaczenie Patentu Lutowego polegało przede wszystkim na tym, że była to pierwsza konstytucja, która weszła w życie. Mógł więc Franciszek Józef I. V 1861 r. otworzyć uroczyste w sali tronowej Hofburgu obie izby Rady Państwa. Inauguracja odbyła się jednak przy udziale jedynie posłów „ścislej” Rady Państwa, bez udziału Węgrów; nigdy też nie doszło do zebrania się „obszerniejszej” Rady Państwa. Sejm węgierski w opracowanym przez F. Deaka adresie odrzucił zarówno Dyplom Październikowy, jak i Patent Lutowy. Węgrzy nie uznali Rady Państwa jako instytucji nadrzędnej dla Węgier, mocno obstając przy żądaniu przywrócenia konstytucji z 1848, dopuszczając jedynie możliwość nieznacznej jej modyfikacji<sup>15</sup>. Wobec takiej postawy sejm węgierskiej został 22 VIII 1861 r. rozwiązany, a rząd wiedeński bierny opór Węgrów zamierzał przeczekać, co A. Schmerling określił lapidarnie; *wir können warten*.

---

<sup>12</sup> Die Protokolle..., Abt. V. Die Ministerim Erzherzog Rainer und Mensdorf, Band II. 1. Mai 1861 – 2. November 1861. Einleitung Stefan Malfèr, s. XI.

<sup>13</sup> W. Brauner, *Österreichische...*, s. 142.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 155. Były to ustawy: o powszechnych prawach obywateli, o utworzeniu Trybunału Państwa, o władzy sędziowskiej, o wykonywaniu władzy rządowej i wykonawczej.

<sup>15</sup> W. Felczak, *Historia...*, s. 264.

Podziały polityczne w Radzie Państwa, a właściwie w Izbie Posłów złożonej z przedstawicieli poszczególnych sejmów krajowych, były odbiciem poglądów i stanowisk wobec Patentu Lutowego. Jeden obóz tworzyli liberałowie niemieccy, tzw. partię wiernokonstytucyjną, zadowoloną z centralistycznej polityki, dążącą do zdemokratyzowania ustroju państwa w duchu liberalnym; w polityce zewnętrznej domagała się ona zacieśnienia związków z Rzeszą niemiecką, dzięki czemu żywioł niemiecki miałby przewagę w samej Austrii.

Drugą grupę polityczną stanowili przedstawiciele sfer arystokratyczno-feudalnych krajów niemieckich skupieni w partii niemiecko-konserwatywnej, która odrzucała centralny parlament w obawie m.in. przed antykościelną polityką liberałów, co skłoniło ją do współpracy z federalistyczną opozycją słowiańską. Taki właśnie układ sił politycznych w parlamencie austriackim – pomijając pewne jego zawirowania jak to, że centralistów austriackich popierać będą niekiedy posłowie ruscy – decydował będzie w znacznej mierze o dalszym kierunku ustrojowych przemian monarchii habsburskiej. Między tymi dwoma biegunami polityki austriackiej nabierała zatem dużego znaczenia postawa samego cesarza.

W 1861 r. z wyraźną opozycją wobec rządu wystąpili posłowie czescy, polscy i konserwatywno-klerykalni posłowie niemiecko-austriaccy. Przedstawiciele Czech i Galicji nie ukrywali swej niechęci do centralistycznej polityki rządu, nawoływali do powrotu do idei federalizmu i wypowiadali się za całkowitym równouprawnieniem wszystkich narodowości<sup>16</sup>. Najbardziej sprecyzowany program posiadali jednak Czesi, którzy domagali się odnowienia historycznego prawa państwowego Korony czeskiej w ramach habsburskiej monarchii. Program ten uzyskał w Czechach szerokie społeczne poparcie, co dało politykom czeskim możliwość pójścia tą samą drogą biernej opozycji, jaką obrali Węgrzy; w 1863 r. zdecydowali się opuścić austriacką Radę Państwa – powrócą do niej dopiero w roku 1879<sup>17</sup>. Także Polacy z Galicji od 1863 do 1865 r. nie uczestniczyli w obradach parlamentu, z innych wszakże powodów: wybuch powstania styczniowego, a następnie ogłoszony w Galicji stan oblężenia stały się przyczyną zawieszenia działalności sejmu krajowego.

Schmerlingowska Rada Państwa, wobec nieobecności w niej reprezentantów krajów Korony węgierskiej, polityki absencji Czechów i nieuczestniczenia Polaków, okazała się kadłubowym parlamentem. Ale z drugiej strony dzięki temu nabrała ona bardziej jednorodnego politycznego charakteru; z centralistyczną większością łatwo było Schmerlingowi prowadzić twardy kurs

<sup>16</sup> Die Habsburgermonarchie..., s. 186. Rzecznikiem poglądów posłów słowiańskich był F. L. Rieger, który 28 VIII 1861 r. podczas debaty w Izbie Posłów, komentując politykę rządu, stwierdził że „państwa przemijają, narody nie przemijają nigdy”.

<sup>17</sup> K. Mały, F. Sivák, Dejiny..., s. 260. Program polityczny Czechów sformułował F. Pałacký w artykule *Idea państwa austriackiego* opublikowanym od 8 IV do 16 V 1865 r. w piśmie „Naród”, w którym nawiązał do politycznego stanowiska z 1848, domagając się przekształcenia Austrii w państwo federacyjne oraz przestrzegając przed dualizmem.

względem Węgrów, by zmusić ich do porzucenia biernej opozycji. Zastosowane jednak represje, włącznie z ogłoszeniem stanu oblężenia, nie złamały oporu Węgrów. Przedłużające się prowizorium konstytucyjne zbiegło się szczęśliwie dla Węgrów z pogorszeniem się sytuacji międzynarodowej Austrii na terenie Rzeszy. Poza tym Schmerlingowi nie udało się zażegnać liberalnych dążeń centralistów niemieckich, którzy ostatecznie wystąpili przeciwko swemu protektorowi. A. Schmerling otrzymał więc dymisję, a na nowego premiera powołał cesarz 29 VII 1865 r. R. Belcrediego, dotychczasowego namiestnika w Czechach.

Program rządu Bercrediego był przeciwieństwem polityki Schmerlinga: nie był ani centralistyczny, ani liberalny. Swe poglądy polityczne wyłożył Belcredi w memoriale przedłożonym cesarzowi datowanym na 15 VI 1865 r. Za główny problem Austrii uznał on rozwiązanie kwestii węgierskiej. Proponował zatem powrót do zasad ustrojowych Dyplomu Październikowego i na jego gruncie zalecał poszukiwanie przesłanek do zawarcia ugody z Węgrami. Środkiem wiodącym do tego celu miało być zawieszenie Patentu Lutowego, a w rezultacie tego zaspokojenie żądań Węgrów w ramach federalistycznej struktury państwa. Belcredi nadto zaprezentował się jako przeciwnik nowoczesnego liberalizmu i zasady odpowiedzialności ministrów przed parlamentem; występował w obronie konkordatu i katolickiego oblicza Austrii<sup>18</sup>.

Pierwszoplanowym zadaniem rządu Belcrediego było więc doprowadzenie do porozumienia z Węgrami, ale z uwzględnieniem także historyczno-politycznych praw krajów niewęgierskich przy jednoczesnym zachowaniu zasady „jedności państwa”, do której w sposób wyraźny odwołał się cesarz na pierwszym posiedzeniu Rady Ministrów<sup>19</sup>. Belcredi przystąpił więc od razu energicznie do urzeczywistnienia swych programowych zamierzeń. Dnia 17 IX 1865 r. Rada Ministrów pod przewodnictwem cesarza odbyła zasadniczą debatę nad dalszym kierunkiem reform ustrojowych. Punktem wyjścia do – krótkiej zresztą – wymiany poglądów stał się długi wywód Belcrediego, oddający wszystkie elementy jego programu. Rozpoczął od stwierdzenia, że bez szkody dla interesów i istnienia monarchii nie może trwać dalej aktualny stan stosunków prawno-ustrojowych. Zarysował kolejne stadia działań politycznych, które miały zakończyć się przyjęciem konstytucji „zabezpieczającej prawa i interesy wszystkich ludów”: najpierw porozumienie z reprezentantami Korony węgierskiej, następnie umożliwienie przedstawicielom wszystkich pozostałych Królestw i krajów wypowiedzenia się o wynikach zawartej ugody, by na koniec cesarzowi przysługiwało prawo podjęcia ostatecznej decyzji.

---

<sup>18</sup> Die Protokolle... Abt. VI, Ministerium Belcredi, Bd I, 29 VII 1865 – 2 III 1866, Wien 1971: Einleitng F. Engel-Janosi, s. X.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 4.



Warunkiem jednak rozpoczęcia tego procesu, zdaniem Belcrediego, było zawieszenie mocy obowiązującej Patentu Lutowego, który był odrzucony powszechnie, z wyjątkiem krajów niemiecko-austriackich. Oznaczać to miało zawieszenie działalności tak „obszernej” jak i „ściślej” Rady Państwa. Zastrzeżenia wobec wniosku o zawieszaniu ściślej Rady Państwa zgłosił minister sprawiedliwości, który obawiał się zarzutu naruszenia konstytucji. Przeciwno uchyleniu tej instytucji opowiedział się także węgierski kanclerz nadworny. Odpowiadając obu adwersarzom, Belcredi podniósł, że obie instytucje posiadają dokładnie tę samą podstawę; prawnie więc było niemożliwe uchylenie jednej, a pozostawienie drugiej. Istnienie „ściślej” Rady Państwa było także – jego zdaniem – zbyt cenne, gdyż o rezultatach porozumienia z Węgrami miały wypowiadać się bezpośrednio sejmy krajowe. W razie, gdyby z ich strony nastąpiła czysta negacja przedłożonych propozycji, dzieło nowego ukonstytuowania się Austrii miało przypaść cesarzowi na mocy pełni jego władzy, jakiej używać mógł wobec konieczności ratowania państwa. Poza tym Belcredi uznał, że pozostawienie „ściślej” Rady Państwa byłoby polityczną zgodą na dualizm austriacko-węgierski<sup>20</sup>. A dualizm był koncepcją obcą temu rządowi.

20 IX 1865 r., a więc 3 dni po wspomnianym posiedzeniu Rady Ministrów, ogłoszono cesarski manifest wraz z patentem zawieszającym moc obowiązującą ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa. Ich treść była w pełni zgodna ze stanowiskiem premiera Belcrediego. Odwoływano się do zasad Dyplomu Październikowego, wstrzymano działalność Rady Państwa bez naruszenia mocy obowiązującej statutów sejmów krajowych – a więc tylko częściowo zawieszono Patent Lutowy – oraz deklarowano wolę porozumienia się tak z Węgrami, jak i historycznymi krajami Austrii<sup>21</sup>.

Końcowe słowa manifestu powszechnie odczytano jako zaproszenie do rokowań, w których rząd gotów był pójść na ustępstwa, lecz jednocześnie dość jasno i wyraźnie określił granice kompromisu: federalizm w ujęciu Dyplomu Październikowego. Z nadzieją odnieśli się do wrześniowego manifestu Węgry, chociaż federacyjny kształt monarchii nie spełniał ich oczekiwań. Ważne było jednak dla Węgrów samo odejście od centralistycznej polityki. Ale największą ufność w polityce rządu pokładali Polacy i Czesi, gdyż program Belcrediego odpowiadał w pełni ich aspiracjom. Sejm galicyjski już w pierwszym dniu obrad 23 XI 1865 r. uchwalił dziękczynny adres do cesarza<sup>22</sup>. Podobnie uczynił sejm czeski, w którym przewagę uzyskało stronnictwo narodowe z F. Palackým i F. L. Riegerem na czele; obrady sejmu zdominowały więc sprawy równouprawnienia języka czeskiego w szkolnictwie i administracji. Z kolei sejm galicyjski formułował także postulat polonizacji szkół i urzę-

<sup>20</sup> Ibidem, s. 63–65. Na posiedzeniu tym zdecydowano o zwołaniu sejmu węgierskiego na 10 XII 1865 r.

<sup>21</sup> S. Starzyński, *Kodeks...*, s. 213–216.

<sup>22</sup> S. Grodziski, *Sejm...*, T, II, s. 249–251.

dów, rozszerzenia uprawnień organów autonomicznych i wnosił o ustanowienie przy dworze wiedeńskim kanclerza dla Galicji<sup>23</sup>. Poparcie dla polityki rządu płynęło także od sejmów Istrii, Dalmacji, Triestu, Tyrolu, Bukowiny, od Słoweńców i morawskich Czechów. Natomiast przeciwko zawieszeniu konstytucji protestowały sejmy z większością niemiecką: Dolnej i Górnej Austrii, Styrii i Salzburga; sejmy krajów wprawdzie liczebnie i terytorialnie ustępujących krajom słowiańskim, ale gospodarczo i intelektualnie silniejszych – centraliści niemieccy mieli także za sobą całą liberalną prasę wiedeńską.

Rząd Belcrediego, mimo znacznego wsparcia ze strony narodów słowiańskich i grup konserwatywno-arystokratycznych krajów niemieckich, miał przeciwko sobie silną i dobrze zorganizowaną opozycję. Powodzenie tego rządu zawisło więc od postępów rozmów z Węgrami. Propozycje złożone przez Wiedeń nie mogły jednak zachwycić Węgrów. Cesarska mowa tronowa do zwołanego 10.XII.1865 sejmku węgierskiego za podstawę porozumienia przyjęła samodzielność krajów korony węgierskiej w ramach federalistycznej przebudowy monarchii<sup>24</sup>. Zadowalać to mogło jedynie konserwatywno-arystokratyczne środowiska Węgier. Partia narodowa pod przewodnictwem F. Deáka trwała konsekwentnie przy programie z 1861: unii personalnej z ewentualną zgodą na zachowanie minimalnego zakresu wspólnych spraw. W tym duchu wystosował sejm węgierski adres do cesarza, który został przez Wiedeń odrzucony reskryptem z 3.III.1866.

Politykę Belcrediego wobec Węgrów w tym czasie w pełni oddaje posiedzenie Rady Ministrów z 27.I.1866, na którym cesarz poddał pod rozprawę ministrów kwestię ustalenia dalszego sposobu rozwiązania spraw ustrojowych monarchii w wypadku, gdyby sejm węgierski postawił żądania zagrażające jedności państwa, wykraczające poza warunki oznaczone w mowie tronowej. Starły się wówczas dwa stanowiska: węgierskiego ministra bez teki hr M. Esterházy'ego i właśnie Belcrediego. Esterházy był zdania, że rząd nie powinien za warunek jedności państwa wymagać od Węgrów rezygnacji z węgierskiego ministerstwa odpowiedzialnego wyłącznie przed sejmem, i prawa tegoż sejmku do uchwalania podatków oraz określania liczby wojska. Te bowiem uprawnienia przysługiwały Węgram, wobec czego poważnym błędem Dyplomu Październikowego – według niego – było zaliczenie ich do spraw wspólnych. Odmiennego zdania był natomiast Belcredi, który za niebezpieczne dla państwa uznał odejście od zasad ustrojowych przyjętych w Dyplomie Październikowym<sup>25</sup>. Belcredi nie

<sup>23</sup> Ibidem, s. 252–253.

<sup>24</sup> Die Protokolle..., Ministerium Belcredi, Band 1. s. XXIX.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 285–286.

Odpowiedź Esterházyego, osoby cieszącej się zaufaniem cesarza, udzielona na jego pytanie przed zajęciem stanowiska przez Belcrediego, świadczy o tym, że w cesarzu dojrzała myśl pójścia z Węgrami na większy kompromis niż ten, wyznaczony przez Dyplom Październikowy. Natomiast Belcredi na posiedzeniu 9 IV 1866 r. ponownie powtórzył, że *es ganz unzulässig sei, in dieser Beziehung weiter als das Oktoberdiplom zu gehen*.

zamierzał zejść z drogi federalizacji Austrii. Sprawa ugody z Węgrami utknęła w martwym punkcie. Sejm węgierski zamknięto 26 VI 1866 r., więc stało się to na 8 dni przed Sadową.

III. Tak zatem w połowie 1866 r. sprawa prawno-ustrojowego zorganizowania monarchii habsburskiej nie posunęła się zbyt do przodu, a Austria stanęła wobec nowego wyzwania: utrzymania swej pozycji na terenie Rzeszy niemieckiej. Polityka O. Bismarcka, dążącego konsekwentnie do usunięcia Austrii z Rzeszy i pozostawienia Prusom wolnej ręki w nowym jej ukształtowaniu, musiała wywołać konflikt zbrojny. Wówczas bowiem żaden niemiecki Austriak nie dopuszczał nawet myśli o wykluczeniu Austrii ze Związku Niemieckiego. W tej kwestii panowała pełna zgodność poglądów monarchy i austriackich liberałów; na początku 1866 r. cała liberalna prasa domagała się wojny z Prusami Bismarcka<sup>26</sup>. Z wojną tą łączyło jednak różne nadzieje. Liberałom wygrana z Prusami miała posłużyć do obalenia rządów Belcrediego i powrotu do polityki centralistycznej. Belcrediemu zwycięstwo miało pomóc w złamaniu oporu liberałów wobec jego federalistycznych planów.

Zupełnie inne były natomiast oczekiwania Węgrów. W ich interesie leżało bowiem sprzyjanie polityce pruskiej, ponieważ Bismarck od samego początku swych rządów popierał program Węgrów przywrócenia konstytucji z 1848 r.<sup>27</sup> Politycy węgierscy w związku z tym nie uchylali się od kontaktów z dyplomacją pruską; mając zatem w osobie Bismarcka protektora swych narodowych dążeń, trwali mocno przy własnych warunkach ugody z monarchią, i czekali na korzystny dla siebie obrót wydarzeń – na klęskę Austrii. Przebieg wojny prusko-austriackiej miał więc bezpośrednio rzutować na ostateczne ukształtowanie się ustroju monarchii austriackiej.

Przegrana Austrii pod Sadową zadała cios przede wszystkim polityce premiera Belcrediego, chociaż pozornie wydawałoby się, że wobec osłabienia aspiracji politycznych Niemców austriackich pozbawionych wpływu na nowy kształt Rzeszy, logicznym posunięciem w polityce wewnętrznej powinna być federalizacja Austrii<sup>28</sup>. W zmienionej pod wpływem wojny z Prusami sytuacji Austrii realizacja planów Belcrediego stawała się praktycznie niewykonalna. Zakładał on bowiem, że ostoją federalistycznego ustroju Austrii – wobec wymuszenia go na Węgrach wbrew ich aspiracjom – będzie osoba cesarza; on bowiem miał okrojować federalistyczną konstytucję w przypadku spodziewanych trudności w pogodzeniu interesów Węgrów i niemieckich oraz słowiańskich krajów Przedlitawii. Natomiast wynik wojny prusko-austriackiej przyniósł fakt niezbity: pod Sadową legł w gruzach ostatecznie autorytet cesarza.

<sup>26</sup> Die Habsburgermonarchie..., Bd. III, s. 193.

<sup>27</sup> J. Gonda, *Bismarck und der österreichisch-ungarische Ausgleich von 1867*, Acta Historica Academiae Scientiarum, T, VIII, 1961, s. 260 in.

<sup>28</sup> Die Habsburgermonarchie, s. 194.

W koncepcji Belcrediego brakowało teraz czynnika, który miał być podporą nowego modelu ustrojowego monarchii<sup>29</sup>.

Chociaż więc nadal sympatie polityczne cesarza stały po stronie Belcrediego i partii konserwatywno-arystokratycznych – przerażała go bowiem perspektywa zależności od liberalnej szlachty węgierskiej i niemieckiego mieszczaństwa – to jednak nie mógł ignorować nowego układu politycznego zrodzonego ze wspólnoty antyfederalistycznych interesów Węgrów i Niemców. Węrzy otwarcie przystąpili do walki o dualistyczne przeobrażenie monarchii, a liberałom niemieckim sojusz z Madziarami dawał możliwość wprowadzenia rzyczywistych rządów konstytucyjnych. Temu politycznemu zbliżeniu patronował w sposób jawny zwycięzca spod Sadowy – Otto von Bismarck<sup>30</sup>.

Układ sił politycznych w monarchii habsburskiej po wojnie z Prusami nie pozostawiał wątpliwości, że kolejny zwrot w polityce wewnętrznej stawał się jedynie kwestią czasu. Jednym słowem, Sadowa pogrzebała szansę na federalistyczne ukształtowanie Austrii. Pod koniec 1866 r. nie istniały więc przesłanki do wprowadzenia w Austrii federalizmu tak polityczne, jak i społeczne, i gospodarcze<sup>31</sup>.

Rząd Belcrediego, mimo niekorzystnej sytuacji politycznej wewnętrznej i zewnętrznej Austrii, nie zarzucił federalistycznej orientacji, zmierzając nadal konsekwentnie do urzeczywistnienia swego programu. Przegrana wojna wymusiła niewątpliwie przyspieszenie działań rządu; z jednej strony konieczne stało się szybkie zawarcie ugody z Węgrami – zwiastunem tego było przybycie do Wiednia F. Deaka w 2 tygodnie po Sadowie – z drugiej strony, Belcredi musiał niezwłocznie dać krajom Przedlitawii czytelny sygnał, że celem jego polityki pozostaje wciąż federalizacja państwa. Sygnałem tym było bezwątpienia powołanie na namiestnika Galicji współtwórcy Dyplomu Październikowego A. Gołuchowskiego w dniu 29 IX 1866 r.<sup>32</sup>

<sup>29</sup> J. Redlich, *Kaiser Franz Joseph von Österreich. Eine Biographie*, Berlin 1928, s. 302. Tylko duży prestiż władzy cesarskiej mógł być gwarantem utrzymania federacyjnej monarchii, w której istniałaby centralna władza biurokracji i armii z jednoczesnym trwałym wzmocnieniem żywiołów słowiańskich, a osłabieniem wpływów na politykę rządu niemieckich liberalnych sfer przemysłowych i mieszczańskich Dolnej Austrii, Styrii, Czech, Moraw i Śląska.

<sup>30</sup> W jednym z tajnych raportów z Berlina z początków 1867 donoszono rządowi austriackiemu o treści instrukcji wydanej przez Bismarcka dla niemieckiej prasy, w której wyraźnie podkreślano, że uznanie żądań Węgrów leży w interesie pruskiej polityki. Dalej stwierdzała ona, że bez uwzględnienia praw Węgrów nic nie wyjdzie z austriackiej konstytucji. Jednocześnie pod adresem austriackich Niemców kierowano deklaracje o konieczności zbliżenia Austrii i Niemiec; oznaczano sprawy, które dla obu państw powinny pozostać wspólne i wskazywano środki, jakimi miano zabezpieczyć tę jedność interesów niemieckich. Bismarck pozostawiał więc Niemcom austriackim szansę na zachowanie narodowej i politycznej łączności z Rzeszą. Stawał się w ten sposób prawdziwym architektem dualistycznej monarchii habsburskiej. SÜA MRP/P I Taaffe, karton 94.

<sup>31</sup> H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1986, s. 191–192.

<sup>32</sup> Kandydaturę Gołuchowskiego przedstawił Belcredi na posiedzeniu Rady Ministrów 21 VII 1866 r. stwierdzając, że jest on człowiekiem posiadającym zaufanie kraju, znającym administrację i stosunki galicyjskie i jedyną osobą zdolną reprezentować politykę rządu przed sejmem

W ten sposób sprawa węgierska i galicyjska zostały ze sobą powiązane jako wynik coraz bardziej powszechnego przekonania, że przyszłość Austrii zależała od ugody austriacko-węgierskiej, stabilizującej sytuację w Zalitawii i ugody austriacko-polskiej, normalizującej stan stosunków narodowościowych w Przedlitawii. Dla Belcrediego jedyną ujemną stroną oddania władzy w Galicji Polakom była obawa, że ludność ukraińska stanie się bardziej podatna na wpływ Rosji<sup>33</sup>. Natomiast sprawa czeska, ze względu na znaczny odsetek ludności niemieckiej zamieszkującej historyczne tereny Królestwa Czech, stanowiła wówczas kwestię nie tyle ogólnoaustriacką, lecz niejako wewnątrzniemiecką. Od ostatecznego stanowiska Niemców austriackich wobec żądań Węgrów i federalizmu krajów, mających za sobą historyczno-polityczną przeszłość, zależał przebieg konfliktu narodowościowego niemiecko-czeskiego. Dopiero więc zwycięstwo koncepcji dualistycznej unaocznia wagę problemu czeskiego, który stanie się pierwszoplanowy w polityce Wiednia w II poł. XIX w.

Rząd Belcrediego w reskrypcie z 17 XI 1866 r. do sejmu węgierskiego powtórzył cel swoich działań od 1865 r.: konstytucyjne uregulowanie związku prawo-ustrojowego poszczególnych krajów monarchii i przywrócenie autonomiczno-prawnego kształtu Królestwa Węgier<sup>34</sup>. Możliwość zawarcia ugody uzależniał – podobnie jak poprzednio, chociaż w znacznie zawężonym zakresie – od zgody Węgrów na istnienie wspólnych spraw w dziedzinie: polityki zagranicznej, wojska, ceł i kredytu państwowego. Propozycje te nie zadowalały Węgrów, którzy nadal żądali przywrócenia konstytucji z 1848 r. Zaraz po zwołaniu 19 XII 1866 r. sejmu węgierskiego Belcredi podjął kolejne kroki polityczne zgodne z pierwotnym planem: postawił mianowicie na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 23 XII 1866 r. wniosek o zwołaniu nadzwyczajnej Rady Państwa. W myśl idei manifestu wrześnieowego z 1865 r. miała ona rozpatrzyć, ocenić i przyjąć ugodę z Węgrami, chociaż pierwotnie Belcredi to zadanie rezerwował dla sejmów krajowych. Zdaniem Belcrediego, zwołanie wspólnej reprezentacji Cislitawii i Zalitawii było konieczne dlatego, że w wypadku gdyby nie doszło do ugody z Węgrami – a był on sceptyczny co do w pełni zadowalającego jej finału – wtedy rząd musiałby zwołać Radę Państwa pod presją wydarzeń i okoliczności, co nie byłoby dla państwa korzystne<sup>35</sup>.

---

krajowym. Z polityków galicyjskich brani byli jeszcze pod uwagę: F. Smolka, M. Zybliekiewicz i A. Potocki, W: Die Protokolle..., Ministerium Belcredi, Bd. II, s. 171–172.

<sup>33</sup> Die Protokolle..., Ministerium Belcredi, Bd. II, s. 290–291. Na posiedzeniu Rady Ministrów Belcredi podniósł wagę sprawy polskiej z uwagi na to, że Polacy stali się obiektem politycznych działań i obietnic tak Francji, jak i Bismarcka. Belcredi miał świadomość tego, że przekazanie władzy politycznej w ręce Polaków oznaczać będzie osłabienie wpływów rządu centralnego: *Wenn wir kein Repräsentativsystem hätten, wäre die Regierung in Galizien viel leichter, weil man sich auf den Bauern stützen könnte, so aber nützt der Bauer nicht, wenn er nicht im Landtage geschickt geführt wird.*

<sup>34</sup> Ibidem, s. 311.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 369–371.

Zgodnie więc ze stanowiskiem Belcrediego wydany został cesarski patent z 5 I 1867 r. zwołujący na 25.II. tego roku nadzwyczajną Radę Państwa, który był wyraźnym ukłonem pod adresem federalistów. Belcredi liczył na to, że wybory zapewnią przewagę w Radzie Państwa federalistom nad zwolennikami liberalnej partii konstytucyjnej, dla których mniejszym niebezpieczeństwem dla państwa stawała się ugoda z Węgrami niż uczynienie Austrii federacją. Wobec zatem spodziewanych trudności w porozumieniu się z Węgrami głos federalistycznie nastawionej Rady Państwa zaważyłby na ostatecznym kształcie ustroju Austrii.

Jednak patent z 2 I 1867 r. stał się ostatnim akordem federalistycznego kursu rządu Belcrediego. Prowadzone w dniach 9–10 I 1867 r. rozmowy z Węgrami zwiększyły szansę na zawarcie porozumienia; Węgrzy bowiem wstępnie zgodzili się na zachowanie z Austrią spraw w zakresie polityki zagranicznej, wojska i finansów. Była w tym zasługa nowego, urzędującego od 30 X 1866 r. ministra spraw zagranicznych – F. Beusta, któremu najbardziej zależało na szybkim uregulowaniu wewnętrznych stosunków w Austrii, skoro miał skutecznie prowadzić politykę „rewanżu za Sadowę”<sup>36</sup>. Początkowo Beust wspierał politykę rządu Belcrediego, m.in. poparł koncepcję zwołania nadzwyczajnej Rady Państwa, ale już wkrótce zdecydował się na własną strategię działania.

Wyrazem samodzielnej akcji Beusta było przedłożenie cesarzowi 25 I 1867 memoriału, w którym, informując o dojściu do skutku ugody z Węgrami, podważył dotychczasową linię postępowania rządu. Domagał się więc powołania jedynie zwyczajnej Rady Państwa i to tylko w celu poinformowania jej o fakcie przeprowadzenia ugody z Węgrami; odbierał jej zatem prawo do merytorycznej oceny porozumienia austriacko-węgierskiego. Propozycja Beusta w takim ujęciu była formą dyktatu wobec krajów słowiańskich, a nie ofertą współdziałania przy wprowadzeniu nowego ustroju, jak chciał Belcredi.

Między tymi dwoma kierunkami w polityce wewnętrznej ogniskowała się debata Rady Ministrów w dniu 1 II 1867 z udziałem cesarza, której wynik przesądził ostatecznie o stworzeniu dualistycznej monarchii. Cesarz w czasie posiedzenia najpierw poprosił Beusta o ocenę sytuacji. Jego zdaniem, Austria znajdowała się w punkcie zwrotnym, jednakże uznał, że zwołanie nadzwyczajnej Rady Państwa w aktualnym wówczas stanie rzeczy nie było odpowiednim środkiem do rozwiązania kwestii konstytucyjnej. Beust podkreślał, że zwołaniu nadzwyczajnej Rady Państwa przeciwni byli Niemcy austriaccy, a ich bojkot mógł spowodować dominację w Radzie federa-

---

<sup>36</sup> W rzeczywistości postawienie na dualizm austriacko-węgierski okazało się barierą dla aktywnej polityki austriackiej, która powstrzymać miała Prusy przed wchłonięciem katolickich krajów południowoniemieckich. Węgrzy bowiem nie byli zainteresowani popieraniem Austrii na terenie Niemiec, gdyż wzmocnienie elementu niemieckiego mogło przynieść nawrót polityki centralistycznej. Beust stał się zakładnikiem polityki Węgrów.

listów, co wystawiało zawartą ugodę na wielce prawdopodobne niebezpieczeństwo jej odrzucenia. Drogę właściwą – według Beusta – miał być powrót do zwyczajnej Rady Państwa reaktywowanej na podstawie Patentu Lutowego, z jednoczesnym wyraźnym oświadczeniem złożonym sejmom krajowym, że ugoda z Węgrami jest faktem dokonany i nie może podlegać renegeacji.

Beust argumentował, że proponowana przez niego droga jest w pełni legalna; przypominał, że Patent Lutowy zawieszono dla dokonania porozumienia z Węgrami, a skoro je osiągnięto, to naturalnym stawało się jego przywrócenie. Zdawał on sobie sprawę z tego, że wywoła to nieufność i sprzeciw ludów słowiańskich, ale rząd – jego zdaniem – nie był w stanie wszystkich zadowolić. Rząd powinien więc oprzeć się na najsilniejszych żywiołach monarchii; tych, które są sobie najbliższe duchowo: na narodowości niemieckiej i węgierskiej<sup>37</sup>.

Z wielką emfazą bronił swej polityki Belcredi. Szczególnie mocno zwalczał stanowisko Beusta przewidujące, że ugoda zostałaby przedstawiona pozostałym krajom jako fakt dokonany. Według Patentu Wrześniowego – wywoził – rząd był związany deklaracją, że wyniki pertraktacji z Węgrami zostaną przedstawione przedstawicielom wszystkich krajów nie tylko do wiadomości, ale przede wszystkim do oceny. Jego zdaniem, zwołanie ścisłej Rady Państwa dla bezwarunkowego przyjęcia ugody byłoby naruszeniem uznanych praw. Belcredi dowodził, że zaakceptowanie ugody przez nadzwyczajną Radę Państwa nie stworzy niebezpieczeństwa dla interesów państwa, lecz służyć będzie jego dobru. W wypadku odrzucenia ugody, Belcredi przewidywał drogę normalnych rokowań, a gdyby zabrakło woli porozumienia – rozstrzygnięcie kwestii ustrojowej miało należeć do cesarza.

Belcredi ubolewał, że niemieckie kraje wypowiedziały się przeciwko nadzwyczajnej Radzie Państwa, a ewentualna nieobecność ich przedstawicieli – w co powątpiewał – mogła zwiększyć narodowościowe waśnie i niepokoje. Ale jednocześnie zauważył, że nie było także zupełnej pewności, czy dojdzie do ukonstytuowania się ścisłej Rady Państwa. Argumentacja Belcrediego była nader ważka: Czechy i Galicja posiadały w ściślejszej Radzie 92 posłów i jeśli one zbojkotują wybory, a przyłączy się do nich jeszcze jakiś kraj, to – jego zdaniem – niezbranie się wystarczającej liczby posłów było bardziej niż pewne. I co wtedy? pytał retorycznie, i odpowiadał – pozostanie rozpoznanie bezpośrednich wyborów. A to – według Belcrediego – byłoby wyjście nie mniej niebezpieczne dla krajów niemiecko-węgierskich niż słowiańskich, których agitacja w duchu federalistycznym i narodowym mogła przekroczyć granice Czech i Galicji, i wywrzeć wpływ na tereny słowiańskie Korony węgierskiej<sup>38</sup>.

<sup>37</sup> Die Protokolle..., Ministerium Belcredi, Bd. II, s. 398 i n.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 403.

Cesarz podsumowując wymianę poglądów między Beustem a Belcredim stwierdził, że obie proponowane drogi postępowania niosą ze sobą niebezpieczeństwa. Stanowisko Belcrediego uznał za bardziej legalne i prawidłowe; wariant Beusta jawił mu się natomiast jako krótsza droga do osiągnięcia stabilizacji monarchii. W związku z tym cesarz postawił dwa pytania: jakie środki podejmie rząd, jeśli nie nastąpi zebranie się zdolnej do działania ścisłej Rady Państwa oraz co uczyni rząd, gdy odrzuci ona ugodę z Węgrami. Pytania te świadczyły o przychyleniu się cesarza do stanowiska Beusta i on też udzielił odpowiedzi: w razie niewysłania przez sejmy krajowe posłów do Rady Państwa w liczbie wystarczającej do prawomocnego podejmowania uchwał Beust przewidywał przeprowadzenie bezpośrednich wyborów, a w wypadku podjęcia przez nią uchwał przeciwnych ugodzie, Rada Państwa miała ulec rozwiązaniu<sup>39</sup>.

Beust odniósł więc pełne zwycięstwo, chociaż jak sam wspomina w swoich pamiętnikach, Belcredi wypowiedział wówczas „jedną z najświetniejszych mów”, co zrodziło w nim nawet obawę, że cesarz przyzna rację adwersarzowi<sup>40</sup>. Cesarz poza wieloma innymi względami odstąpił od popierania koncepcji Belcrediego dlatego, że czyniła z jego osoby najważniejszy zwornik systemu ustrojowego Austrii. Zatem musiałby przejąć na siebie całe odium niezadowolenia, gdyż było bardziej niż pewne istnienie niespełnionych oczekiwań wobec niemożności pogodzenia interesów politycznych i narodowych wszystkich krajów monarchii. A tego za wszelką cenę cesarz chciał uniknąć<sup>41</sup>. Nie miał zamiaru narazić na szwank swej pozycji wewnątrz Austrii, skoro reputacja w polityce zagranicznej nie była już do uratowania.

Nieprzypadkowo utkwiła w pamięci Beustowi przemowa Belcrediego na posiedzeniu Rady Ministrów, która ostatecznie zadecydowała o zwołaniu ściślejszej Rady Państwa. Otóż Belcredi uświadomił Beustowi rzecz, z której wagi może nie do końca zdawał sobie sprawę: jeśli chciał przeprowadzić dualizm austriacko-węgierski zgodnie ze swym planem, to nieodzowne stawało się pozyskanie przez rząd Polaków z Galicji. Ceną porozumienia z Polakami były ustępstwa wobec autonomicznych żądań sejmu krajowego. Beust więc

<sup>39</sup> Ibidem, s. 406.

<sup>40</sup> Aus drei Viertel-Jahrhundertern Erinnerungen und Aufzeichnungen von F. F. Beust, Bd. I, Stuttgart, zob. także E. Lipnicki, *Hrabia Beust jako minister austriacki 1866–1871*, Kraków 1887, s. 12. Najwyższym postanowieniem z 4 II 1867 r. zarządzono więc zwołanie zwyczajnej Rady Państwa, wzywając sejmy krajowe do wyboru delegacji, i cesarskim patentem zwołano ją na dzień 20.V.1867. Beust więc odniósł pełne zwycięstwo, czego konsekwencją stała się dymisja Belcrediego 7 II 1867 r.

<sup>41</sup> Antycypując nieco późniejsze uwagi, w tym miejscu warto przytoczyć pewien znamieny szczegół dość charakterystyczny dla postawy cesarza. Oceniając w 1871 r. ugodę austriacko-czeską, cesarz przy jednym z postanowień dotyczących tego, że gdyby delegacje nie określiły kwotowego udziału poszczególnych krajów w ponoszeniu kosztów spraw wspólnych w roku finansowym 1872 r., uczynić to miał sam cesarz – Franciszek Józef skwitował to dopiskiem *nicht angenehm*. Ilustruje to postawę cesarza unikającego sytuacji, która dawałaby podstawę do krytyki jego działań, co osłabiałoby jego autorytet.



niezwłocznie przystąpił do działań, które skłonić miały Polaków do poważnego potraktowania oferty rządu: konkretne koncesje narodowo-polityczne w zamian za wysłanie delegacji do ściślejszej Rady Państwa.

Beust chciał więc wiedzieć jak daleko może się posunąć w ustępstwach na rzecz Polaków i dlatego też – ponieważ czas naglił – 6 II 1867 r. przedstawił pod ocenę Rady Ministrów przedłużony przez hr. Gołuchowskiego memoriał w sprawie przyszłego wyodrębnienia Galicji. Namiestnik Galicji domagał się rozszerzenia autonomii przez powiększenie kompetencji sejmu krajowego i zapewnienia prowincji szczególnej pozycji w zakresie administracji. Sejm krajowy miał więc mieć uprawnienia ustawodawcze w dziedzinie: spraw gminnych, kościelnych i szkolnych, nie wyłączając Uniwersytetów i Akademii technicznych, a także odnośnie do utrzymania i zakwaterowania wojska. Z kolei na wyodrębnienie Galicji składać się miało ustanowienie rządu krajowego, któremu podlegać miały sprawy całej politycznej administracji, oświaty i wyznań, administracji sądowej i finansowej. Administracja krajowa w wymienionych sprawach miała mieć pozycję równorzędną z resortami rządu wiedeńskiego. Nadto Gołuchowski wnioskował o powołanie najwyższego sądu III instancji w Galicji tak w sprawach cywilnych, jak i karnych<sup>42</sup>.

Zagajając dyskusję Beust stwierdził, że zachowanie Polaków w Galicji może być dwojakiego rodzaju: albo znów dojdzie do narodowego powstania w celu przywrócenia Królestwa Polskiego i Galicja będzie ku temu grawitować, albo pozostanie, jak obecnie, spokojną prowincją Austrii. Biorąc pod uwagę wpływ, jaki wywierał Gołuchowski na Polaków byłoby niewskazane – dowodził Beust – całkowite odrzucenie jego propozycji, przeto wnioskował on o potrzebie podjęcia z nim rozmów w kwestii sposobu rozszerzenia ustawodawczych atrybutów sejmu krajowego. Stanowisko Beusta poparł węgierski kanclerz nadworny Mailáth, który także zauważył, że wejście Polaków do ściślejszej Rady Państwa jest niezwykle pożądane, a Gołuchowskiemu trudno będzie do tego nakłonić polityków galicyjskich, jeśli ze strony rządu nie użyta określonych zapewnień o poszerzeniu autonomii.

Pozostali członkowie Rady Ministrów dość krytycznie odnieśli się do stworzenia galicyjskiego rządu krajowego. Minister sprawiedliwości R. v. Komers przekonywał, że koncesje, jakich żądał Gołuchowski, zapewniałyby Polakom panowanie żywiołu polskiego nad ukraińskim, co spowodowałoby odwołanie się tego drugiego od związków z Austrią na rzecz coraz szerszych kontaktów z Rosją. Przestrzegał, że Polacy, jak zaświadcza ich historia, zawsze byli nastawieni rewolucyjnie, w przeciwieństwie do narodu ruskiego, który dawał zawsze dowody wierności i przywiązania do dynastii. Wreszcie Komers pytał, czy zagwarantowanie Polakom niezależnego rządu było moż-

<sup>42</sup> Die Protokolle..., Ministerium Belcredi, Bd II, s. 409. W literaturze polskiej właściwie nie odnotowuje się tego faktu, a był to najbardziej rozbudowany program wyodrębnienia Galicji przed uchwaleniem rezolucji w 1868. Zbieżność obu dokumentów pozwala przypuszczać, że postulaty Gołuchowskiego stały się podstawą programową działań sejmu krajowego w 1868.

liwe w sytuacji pozbawienia takiej samodzielności Czechów; tkwiło w tym więc – jego zdaniem – niebezpieczeństwo rozbitcie jedności państwa<sup>43</sup>.

Szczególnie ten ostatni wątek wywodów Komersa znalazł uznanie pozostałych uczestników posiedzenia. Zamykając debatę, cesarz wypowiedział się przeciwko ustanowieniu galicyjskiego rządu krajowego. Natomiast nie zgłosił zastrzeżeń co do możliwości rozszerzenia uprawnień sejmu krajowego, z wyjątkiem jednak spraw uniwersytetów i wyższych szkół technicznych. Tym samym cesarz przyzwolił na wejście z Gołuchowskim w układy polityczne, ale wyraźnie oznaczył granice możliwych ustępstw. Beust od razu też nawiązał z Gołuchowskim dość ściśle kontakty<sup>44</sup>.

Omówione posiedzenie Rady Ministrów pozwala dostrzec wyraźnie uwarunkowania polityki austriackiej w dobie powstania dualizmu austriacko-węgierskiego: wobec uzasadnionej obawy, że bez udziału Polaków w Radzie Państwa legalizacja dualizmu może się nie udać, rząd zdecydował się wystąpić wobec nich z obietnicą udzielenia koncesji. Ale gotowość do ustępstw kończyć się miała w tym punkcie, w którym zaczynał się program polityczny Czechów; zgoda na daleko posuniętą samodzielność Galicji byłaby legitymizacją żądań uznania praw państwowych Korony czeskiej. A tego za wszelką cenę chciano uniknąć; dualizm był nie do pogodzenia z restytucją praw Królestwa Czech. Zarysowana wówczas linia postępowania wobec Galicji stała się jednym z trwałszych wyznaczników polityki Austrii w II połowie XIX w.

IV. Polacy otrzymali więc od rządu austriackiego jednoznaczny sygnał: dualistyczna przebudowa Austrii stała się faktem, a co za tym idzie federalistyczny program poprzedniego rządu całkowicie upadł, ale nowy rząd był w stanie w to miejsce prowadzić politykę autonomizacji, i to w odniesieniu przede wszystkim do Galicji. Oferta polityczna była nad wyraz czytelna. Współpraca z rządem mogła przynieść realne korzyści w postaci autonomicznego wyodrębnienia Galicji; współdziałanie ze Słowianami, a szczególnie z Czechami, w obronie federalizmu z góry skazane było na niepowodzenie, gdyż rząd posiadał dokładnie opracowany plan środków prawno-konstytucyjnych dla wprowadzenia ugody austriacko-węgierskiej.

Przedstawiona Polakom z Galicji kalkulacja polityczna z każdego racjonalnego względu była propozycją wymagającą poważnego rozważenia; tak ze względów psychologicznych, społecznych, jak i narodowościowych. Kondycja psycho-społeczna Polaków była mocno osłabiona przez klęskę powstania styczniowego i represje, jakie spadły na Polaków Kongresówki. W takiej sytuacji pojawienie się, chociażby minimalnej szansy zabezpieczenia narodowych interesów, nawet w jednej dzielnicy, nie mogło zostać zaprzepaszczone ryzykowną polityką biernej opozycji. Realizm polityczny nakazywał poli-

<sup>43</sup> Ibidem. s. 410–411.

<sup>44</sup> E. Lipnicki, Hrabia Beust..., s. 22.

tykom galicyjskim przyjąć ofertę autonomii narodowej i administracyjnej z powodu występowania dwóch poważnych zagrożeń dla jej wewnętrznego rozwoju: wciąż nie wygasającego konfliktu między wsią a dworem i nie zanikających wcale tarć narodowościowych polsko-ukraińskich. Uzyskanie przez Galicję autonomii odebrałoby ostatecznie Austrii możliwość wykorzystania przeciwko żywiołowi polskiemu nieuświadomionych rzesz chłopskich i wiernych rządowi Rusinów.

Za ugodą polsko-austriacką przemawiała także sytuacja międzynarodowa. Austria dążyła do zbliżenia z Francją przeciwko Prusom. W razie wybuchu wojny Austria stanęłaby przed koniecznością walki z Rosją, co zmusiłoby ją do podniesienia sprawy polskiej. Wówczas autonomiczna Galicja mogłaby odegrać rolę „polskiego Piemontu”. Politycy galicyjscy i emigracyjni Hotelu Lambert chcieli patronować zawarciu sojuszu francusko-austriackiego. Wszystkie te argumenty zostały przytoczone przez zwolenników porozumienia z Austrią w czasie obrad sejmiku krajowego w dniach 1 i 2 marca 1867 r. i one też przesądziły o wyborze innej drogi działań politycznych niż uczynili to Czesi<sup>45</sup>.

Tych wszystkich korzyści, jakie realnie Galicja miała osiągnąć, nie mogła rzucić na szalę utrzymania porozumienia polsko-czeskiego w walce o nieaktualną już wówczas koncepcję federalistycznego kształtu Austrii. Poza tym współpraca ta miała wymiar przede wszystkim taktyczny, a nie programowy. W przeciwieństwie bowiem do Czech, Galicja nie mogła odwołać się do historycznych praw państwowych w obrębie monarchii habsburskiej, wobec czego Czechy, mając silne prawa w dążeniu do stworzenia federacji, stawały się niejako depozytariuszem polskich interesów<sup>46</sup>. Podjęcie ugody z Austrią dawało Galicji status partnera i możliwość bezpośredniej walki o własne interesy narodowe.

Walka o federalizację Austrii była dla większości polityków galicyjskich wyłącznie środkiem prowadzącym do przyznania Galicji prawno-politycznej odrębności, gdy natomiast dla Czechów była ona celem zasadniczym: odnowienie praw Korony św. Wacława mogło nastąpić tylko w ramach federacji. Dlatego też na zachowaniu współpracy zależało bardziej politykom czeskim niż polskim<sup>47</sup>. Dualizm austriacko-węgierski zatem nie niweczył szans na zre-

<sup>45</sup> W mowie wygłoszonej 2 II 1867 r. Ziemiałkowski stwierdził: „My możemy obawiać się, że Austria zbliża się do Rosji – my Polacy najlepiej znamy ofiarę tej przyjaźni, możemy zatem ostrzec Austrię i usunąć ją od tego niebezpieczeństwa, a związać ją z Państwami zachodnimi, z Państwami, które stoją na czele cywilizacji”. W: Stenograficzne sprawozdania galicyjskiego sejmiku krajowego (10. posiedzenie 1. sesji 2. peryodu) s. 163.

<sup>46</sup> F. K. d'Abanacourt, *Era konstytucyjna austro-węgierskiej monarchii od 1848 do 1881*, Kraków 1881, s. 89.

<sup>47</sup> Dla konserwatystów krakowskich, którzy weszli w układy polityczne z politykami czeskimi porozumienie polsko-czeskie miało być formą, z jednej strony, poparcia dla polityki gabinetu Belcrediego, z drugiej, presją na kręgi polityczne w Austrii przeciwne uznaniu samodzielności historycznych krajów Austrii. Z tego przeświadczenia wynikały rozmowy hr. A. Potockiego i S. Tarnowskiego w Pradze w styczniu 1867 r. W zmienionej sytuacji politycznej, gdy dualizm stał się faktem, a Beust nęcił Polaków możliwością poszerzenia autonomii, Czesi wystąpili do Krakowa O. Zeithammera, by nakłonił Polaków do pozostania w sojuszu z Czechami. Zob. A. Srb, *Politické...*, s. 154.

alizowanie programu wyodrębnienia Galicji, lecz przeciwnie, zwiększał je, gdyż rząd wyrażał polityczną wolę podjęcia na ten temat rozmów. Jednym więc politykom galicyjskim, jak F. Ziemiałkowski, przyszło stosunkowo łatwo rozstać się z ideą federalizmu na rzecz polityki autonomizacji Galicji<sup>48</sup>. Inni, jak przedstawiciele tzw. stańczyków – grona krakowskich młodych konserwatystów wydających od 1866 r. „Przegląd Polski”, stopniowo dojrzewali do koncepcji bezwarunkowego porozumienia polsko-austriackiego w miarę poznawania tajników polityki austriackiej i rozwoju sytuacji społeczno-politycznej Galicji<sup>49</sup>. Natomiast dualistyczna monarchia stanowiła wprost zaprzeczenie dążeń Czechów do państwowej samodzielności; w tej sytuacji bierna opozycja narzuciła się Czechom jako polityczna konieczność.

W 1867 r. drogi polityki polskiej i czeskiej w Austrii rozeszły się: sejm krajowy galicyjski uchwałą o wysłaniu delegacji do ściślejszej Rady Państwa zdecydował się na prowadzenie czynnej polityki. Polacy, pełniąc rolę języczka uwagi systemu parlamentarnego Austrii, mogli dobić politycznego targu: w zamian za poparcie adresu do cesarza, akceptującego dualizm, zażądali ministra dla Galicji, wprowadzenia języka polskiego do szkół i sądownictwa oraz ustanowienia Rady Szkolnej Krajowej<sup>50</sup>. Korzyści z tej utylitarnej polityki okazały się jednak niewielkie. W 1867 r. powołano jedynie wspomnianą Radę, wyłączając z jej zakresu działania – zgodnie z wcześniej przytoczoną sugestią cesarza – Uniwersytety.

Delegacja sejmu galicyjskiego przez swój udział w Radzie Państwa faktycznie potwierdziła dualistyczne przeobrażenie Austrii i niejako usankcjonowała, mimo formalnego sprzeciwu, centralistyczne zorganizowanie Przedlitawii. Przyjęta bowiem 21 XII 1867 r. ustawa o reprezentacji państwa, jako jedna z kilku ustaw zasadniczych wchodzących w skład tzw. Grudniowej Konstytucji, była niczym innym, jak zmienioną wersją Patentu Lutowego. W § 11 wymieniała w 14 obszernych punktach rozległe uprawnienia Rady Państwa, pozostawiając sejmom krajowym niewielkie uprawnienia<sup>51</sup>.

Opinia publiczna Galicji z rozczarowaniem przyjęła wiadomości z Wiednia. Wobec faktu wybitnie centralistycznego kursu rządu austriackiego mało satysfakcjonujące okazało się zatwierdzenie przez cesarza ustaw dotyczących szkolnictwa, które delegacja chciała przedstawić jako sukces przyjętej przez nią taktyki działania. Wzmógł się wyraźnie nastrój niezadowolenia widoczny szczególnie w części prasy galicyjskiej, zwłaszcza w „Dzienniku Lwowskim”. Stał się on organem założonego w maju 1868 r. przez Henryka Schmit-

---

<sup>48</sup> Z. Fras, *Florian Ziemiałkowski (1817–1900). Biografia polityczna*, Ossolineum, Kraków 1991 s. 89–94.

<sup>49</sup> A. Dziadzio, *Oblicze społeczno-polityczne i ideowe Przeglądu Polskiego w latach 1866–1870*, Studia Historyczne, R. XXXI, 1988, z. 2.

<sup>50</sup> E. Lipnicki, o.c., s. 26.

<sup>51</sup> S. Starzyński, *Kodeks...*, s. 430–432.

ta i Franciszka Smolkę Towarzystwa Narodowo-Demokratycznego. Towarzystwo postulowało demokratyczny ustrój państwa, opierający się na samoistności krajów koronnych w federacyjnym związku<sup>52</sup>.

Sejm galicyjski musiał więc zająć stanowisko wobec nowej konstytucji i określić dalsze posunięcia w walce o autonomię. Na stan świadomości politycznej Polaków w Galicji nie pozostały wówczas bez wpływu dwa fakty: zawarcie ugody węgiersko-chorwackiej, na mocy której Chorwacja otrzymała szeroki samorząd<sup>53</sup> oraz zniesienie przez władze carskie nazwy „Królestwo Polskie” dla ziem zaboru rosyjskiego, co stało się dodatkowym impulsem do stworzenia z Galicji placówki życia narodowego i polityki ogólnopolskiej. Zwołana w sierpniu 1868 sesja sejmu zapowiadała burzliwe obrady. Już na pierwszym posiedzeniu z dnia 22.VIII Franciszek Smolka zgłosił wniosek, aby sejm cofnął uchwałę z 2 marca 1867 r., wezwał członków delegacji do założenia mandatów i by nie wysyłał jej ponownie do Rady Państwa. Wypowiedział się jednocześnie za federacyjnym ustrojem Austrii i samodzielną prawno-polityczną pozycją Galicji równorzędną ze statusem Korony św. Szczepana, dziedzicznymi Krajami Austrii i Koroną św. Wacława.

Program F. Smolki był całkowicie zbieżny z polityką czeską<sup>54</sup>. Tego samego bowiem dnia 82 czeskich posłów do sejmu krajowego sformułowało tzw. czeską deklarację, która z jednej strony była protestem wobec dualizmu, a z drugiej, politycznym manifestem dążeń Czechów do odnowienia własnej państwowości. Wychodziła ona z założenia, że stosunek Czechów do korony habsburskiej opierał się na liście majestatycznym Ferdynanda V z 8 IV 1848 r. i Dyplomie Październikowym oraz traktowała związek Czech do pozostałych krajów jako czysto dynastyczny. Wszelkie zatem zmiany tego prawnopolskiego statusu mogły – zdaniem autorów deklaracji – nastąpić tylko za pomocą układu między królem czeskim a legalnym przedstawicielem narodu czeskiego. W związku z tym przekazanie ustawodawstwa Radzie Państwa uznano za zgubną formę okrojowania ustroju, na którą Czesi nigdy się nie zgodzą, gdyż narusza to ich nieprzekazane prawa państwowe<sup>55</sup>. Deklaracja więc w miejsce istniejącego dualizmu chciała stworzyć państwo trialistyczne, gdyż Królestwo Czech miało się cieszyć taką swobodą, jak państwo węgierskie.

<sup>52</sup> Z. Fras, *Demokraci w życiu politycznym Galicji w latach 1848–1873*, Wydawnictwo Uniw. Wrocławskiego, s. 172–177.

<sup>53</sup> Zob. porównanie autonomii chorwackiej i galicyjskiej: A. Dziadziio, *Die kroatische und galizische Autonomie – rechtshistorischer und politologischer Aspekt. Zur Stellung der Rechtsgeschichte in den Erforschungen der Verfassungsgeschichte*. W: *Rechtsgeschichtliche Abhandlungen. Publikationen des Lehrstuhls für Ungarische Rechtsgeschichte an der Eötvös Loránd Universität*, Bd 16, Budapest 1987, s. 25, 41.

<sup>54</sup> Po 1867 r. kontakty polsko-czeskie osłabły wskutek udziału przywódców czeskich w kongresie panslawistycznym w Moskwie. Chociaż ze strony Czechów było to taktyczne posunięcie, stanowiące formę presji na Wiedeń, to dla Polaków było dowodem, że łączenie się z polityką czeską mogło wystawić na szwank interesy narodu polskiego. Jedynym w zasadzie politykiem, który utrzymywał kontakty z Czechami był F. Smolka, Zob. F. K. Abauncourt, *Era...*, s. 125.

<sup>55</sup> J. Kloubouch, *Zemské...*, op. cit., s. 208–210.

Czeska deklaracja zapoczątkowała w Czechach masowe wystąpienia ludności tzw. tabory. Rząd w odpowiedzi na to przystąpił do pacyfikacji kraju, wprowadzając 11 X 1868 r. stan oblężenia w Pradze, który przyniósł liczne aresztowania, konfiskaty, zakazy wydawania czeskich czasopism. W tych warunkach idea ugody austriacko-czeskiej niewątpliwie oddalała się. Ale trudne chwile przeżywał także, chociaż nie tak dramatyczne, zawiązany przez część polityków galicyjskich układ polityczny z wiedeńskimi czynnikami rządowymi. Sejm krajowy wprawdzie odrzucił wniosek Smolki i oznajmił ponownie, że pragnie prowadzić politykę czynną w ramach porządku prawnego ustalonego przez Konstytucję Grudniową, ale nie mógł pozostać obojętny wobec faktu wyznaczenia przez nią nad wyraz szczupłej autonomii Galicji. Podjął zatem uchwałę, tzw. rezolucję, w której wypowiedział postulaty pożądanego statusu prawno-ustrojowego Galicji<sup>56</sup>. Oznaczało to walkę o szerszą autonomię za pomocą środków konstytucyjnych. Po raz kolejny rozeszły się więc drogi polityki galicyjskiej i czeskiej zarówno co do programu, jak i metod walki o realizację własnych interesów narodowych.

Polacy bowiem liczyli się z faktem powstania dualistycznej monarchii, który wymusił centralistyczną Konstytucję Grudniową, a jeśli domagali się jej modyfikacji z korzyścią dla siebie, to czynili to bez zamiaru naruszenia podstawowych zrębów ustrojowych monarchii. Nie bez racji więc polityczną postawę Galicji określano mianem „Realpolitik”; w przeciwieństwie do działań Czechów, które odbierano jako polityczny „Sturmangriff”<sup>57</sup>. Żądali oni mianowicie w sposób bezkompromisowy i pryncypialny federalizacji Austrii, a wraz z nią oparcia stosunku Królestwa Czech do pozostałych krajów monarchii właściwie na unii dynastycznej. Liczyli na to, że bojkotując Radę Państwa, wobec mocnej w niej reprezentacji autonomistów, od których zachowania zależał jej konstytucyjny byt, odniosą sukces podobnie jak Węgrzy.

Chociaż Polacy i Czesi prezentowali dwa odmienne punkty widzenia własnej roli i pozycji prawno-ustrojowej w obrębie monarchii austriackiej, to dla rządu austriackiego sprawa glicyjska była powiązana z sprawą czeską, czego namacalnym dowodem może być elaborat znajdujący się w materiałach rządowych z lat 1867–1871, zawierający porównawcze zestawienie postanowień rezolucji sejmu galicyjskiego i deklaracji sejmu czeskiego<sup>58</sup>. Przyznanie Ga-

<sup>56</sup> S. Grodziski, *Sejm...*, op. cit., Tom II., s. 313. Rezolucja była sukcesem głównie Ziemalkowskiego i Gołuchowskiego, gdyż dzięki ich zabiegom sejm krajowy wysunął podobne żądania, jakie przedstawił Gołuchowski w chwili obejmowania urzędu namiestnika. Wprawdzie uchwalenie rezolucji naraziło Galicję na niełaskę cesarza, gdyż odwołał za namową Beusta wizytę w Galicji, to jednak treść rezolucji była wyważona i nie epatowała radykalizmem żądań w przeciwieństwie do deklaracji czeskiej.

<sup>57</sup> Terminami tymi posłużył się znawca tamtych wydarzeń G. Kolmer, *Parlament und Verfassung in Österreich* Band II, 1867–1879, Wien 1903, s. 160–162.

<sup>58</sup> SÜA w Pradze, MRP/R Taafee 1867–1871. Elaborat nosił tytuł *Vergleichende Zusammenstellung der Galizieschen Landtagsresolution und der Deklaration der Tscheschischen Landtags Abgeordneten*.

licji szerszej autonomii postawić musiało od razu na początku dziennym polityki austriackiej problem poczynienia ustępstw na rzecz Czechów, a to oznaczało zmianę struktury ustrojowej państwa. Nie leżało to jednak ani w interesie Niemców austriackich, ani Węgrów, którzy, popierając starania Polaków o rozszerzenie autonomii niejako dla przeciwwagi czeskiej polityki biernej opozycji, nie posunęli się do nadania im zbyt daleko idących koncesji. Walka o rezolucję przyniosła więc Polakom głównie przywileje językowe: w 1869 r. język polski stał się urzędowym w administracji i sądownictwie.

Brak większych postępów w ostatecznym stabilnym ukształtowaniu autonomicznego statusu krajów słowiańskich miał jednakże głębszą przyczynę: niemieccy liberałowie traktowali federalistów jako zaprzysięgłych wrogów austriackiego państwa, a rozwój narodowości słowiańskich odbierali jako atak na niemieckość. Niemiecka partia konstytucyjna w latach 1866–1871 prawie całą energię polityczną skupiała na walce przeciwko konkordatowi i klerykalizmowi oraz na laicyzacji państwa i niewiele uwagi poświęcała potrzebie regulacji stosunków narodowościowych Przedlitwii<sup>59</sup>. Zdominowana przez liberałów Rada Państwa stała się areną austriackiego „Kulturkampf”, niekiedy bardziej ostrego w formie i treści od późniejszego niemieckiego.

V. W tych warunkach jedynym ośrodkiem władzy w Austrii, który podjął próbę rozwiązania kwestii narodowościowej, w szczególności czeskiej, stał się cesarz. Ale jednocześnie zwrot cesarza w stronę federalizmu podyktowany był względami wspomnianej polityki wewnętrznej. Miał stanowić podstawę porozumienia się monarchy z warstwami konserwatywno-klerykalnymi przeciwko głęboko mu obcej liberalnej polityce „Bürgerministerium”. W rzeczywistości bowiem cesarz dopuszczał możliwość załatwienia pretensji czaskich, ale bez naruszenia podstaw ustrojowych dualistycznej monarchii<sup>60</sup>.

Pierwszym krokiem w realizacji tej polityki było powołanie w kwietniu 1870 r. rządu Alfreda Potockiego, z pochodzenia Polaka, ale od urodzenia związanego z Wiedniem, polityka konserwatywnego sympatyzującego ze słowiańską opozycją. Najważniejszym zadaniem rządu Potockiego było doprowadzenie do ugody z Czechami, koniecznej również z uwagi na sytuację międzynarodową, tj. narastający konflikt francusko-niemiecki, w którym Austro-Węgry mogły odegrać znaczną rolę. Potocki podjął działania, które miały spowodować powrót Czechów do Rady Państwa za cenę udzielenia im na drodze prawno-administracyjnej koncesji narodowych w ramach Konstytucji Grudniowej. W tym celu pod koniec kwietnia odbyły się rozmowy z politykami czaskimi i morawskimi<sup>61</sup>. Owocem konferencji z Czechami stała się wizyta Potockiego w Pradze, która miała przynieść określenie założeń ugody austriacko-czeskiej. Premier austriacki liczył na to, że Czesi pójdą na kompromis i od-

<sup>59</sup> Die Habsburgermonarchie..., Bd III, Teil 1, s. 198.

<sup>60</sup> O. Urban *Česka...*, s. 233.

<sup>61</sup> Paměti a listaf..., s. XVII.

stąpią od żądania nadania im prawno-państwowego statusu. Ale zabiegi rządu doprowadziły do konsolidacji Czechów: tuż przed przybyciem Potockiego doszło do porozumienia się ugrupowania konserwatywno-feudalnego z partią narodową. Nadto zachęceni przez konserwatystów austriackich, zwłaszcza tyrolskich, do wytrwania w swym programie, Czesi w pertraktacjach z Potockim nadal obstawali przy pełnej realizacji postanowień Deklaracji z 1868 r. W tym stanie rzeczy misja Potockiego musiała zakończyć się fiaskiem<sup>62</sup>.

Sprawa czeska pozostawała więc wciąż centralnym zagadnieniem polityki austriackiej. Gdy zawiodły oficjalne rokowania, rząd podjął z Czechami tajne rozmowy. Do Pragi udał się podsekretarz stanu, tajny radca J. A. Helfert, po powrocie którego zwołano konferencję polityków opowiadających się za federalizacją Austrii, aby opracowali zasady prawnoustrojowej pozycji Królestwa Czech. Uczestniczyli w niej m.in. trzej członkowie przyszłego rządu: K. Hohenwart, A. Schäffle i K. Habetinek. Hohenwart – późniejszy premier, namiestnik Górnej Austrii swe federalistyczne zapatrywania zawarł w memoriale przedłożonym cesarzowi w marcu 1870 r., w którym postulował rozszerzenie uprawnień ustawodawczych sejmów krajowych i sprzeciwiał się wprowadzaniu bezpośrednich wyborów do Rady Państwa, czego domagali się centralistyczne nastawieni liberalowie. A. Schäffle był profesorem ekonomii na Uniwersytecie Wiedeńskim. Dał się poznać jako zwolennik decentralizacji polityczno-administracyjnej i gospodarczej, stanowiącej tamę dla zgudnego – jego zdaniem – liberalizmu i socjalizmu. Twierdził, że winnym kryzysu państwa uwidocznione go w klęskach pod Mangentą, Solferino i Sadową był nie absolutyzm, ale centralizm z którym nie chcieli się rozstać liberalowie<sup>63</sup>. K. Habetinek, był profesorem prawa cywilnego na Uniwersytecie w Wiedniu; Czech z pochodzenia, kolega uniwersytecki Schäfflego – podzielał jego poglądy i gorąco pragnął rozszerzenia praw autonomicznych Królestwa Czech.

Uczestnicy wspomnianej konferencji odrzucili jednak żądanie Czechów uznania praw państwowych Korony św. Wacława, przedstawiając warunki zawarcia ugody ujęte w formie propozycji przyjęcia czterech ustaw: ustawy o ochronie narodowości z zasadą równouprawnienia Czechów i Niemców, ordynacji wyborczej do sejmu krajowego, ustaw rozszerzających autonomię kraju w sprawach ustawodawczych i administracyjnych<sup>64</sup>.

<sup>62</sup> E. Ch. Büchsel. *Fundamentalartikel des Ministeriums Hohenwart-Schäffle von 1871*. W: *Breslauer Historische Forschungen*, Heft 17, 1941. Ein Beitrag zum Probleme des Trialismus im Habsburgreich., s. 9. W konferencji z Potockim uczestniczyli F. Rieger, K. Slatkovský, F. Skrejšovský, J. Clam-Martinić, J. Harrach, A. O. Zeithammer. Dane biograficzne tych postaci zawiera: M. Lišková, *Slovník představitelů zemské samosprávy v Čechách v letech 1861–1913*, v Praze 1994. Natomiast Czechów z Moraw reprezentował A. Pražák (1820–1901) adwokat w Brnie, od 1879 minister krajowy czeski w l. 1881–1888, minister sprawiedliwości Austrii.

<sup>63</sup> K. Kramar, V. Tobolka, *Ceska...*, DII Treti s. 380.

<sup>64</sup> E. Ch. Büchsel, *Fundamentalartikel...*, s. 19. Omawiana konferencja miała miejsce w lipcu 1870 r. a brali w niej udział – poza wspomnianymi trzema osobami – F. Dürckheim, przyboczny adiutant cesarza – i to on właśnie zdecydował o uczestnikach spotkania oraz Helfert-negocjator z Czechami, a także radca dworu A. Beck.



Z tym operatem udali się; Helfert, Habietinek i Beck na tajne rokowania z Czechami, których reprezentowali: Clam-Martinic, Rieger i Prażak. Spotkanie odbyło się 20 VIII 1870 r. w Pardubicach w domu tamtejszego adwokata J. Žaka. Przedstawiciele rządowi poinformowali rozmówców, że podjęte rozmowy toczą się za wiedzą i wolą cesarza i ministra spraw wewnętrznych E. Taffego. Czesi więc odnieśli mylne wrażenie, że rozmowy były prowadzone niejako za plecami premiera Potockiego i stanowiły samodzielną decyzję cesarza, który w ten sposób dystansowałby się od polityki swego rządu<sup>65</sup>. W rzeczywistości była to akcja, o której informowany był zarówno cesarz, jak i premier. Gdy zatem po raz kolejny rokowania nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, dalsze losy ugody austriacko-czeskiej pozostały w rękach tych dwóch osób.

Wobec nowej sytuacji międzynarodowej, spowodowanej zwycięstwem Prus nad Francją i zjednoczeniem Niemiec, wydawać by się mogło, że nowa oferta porozumienia się z Czechami miała już niewielką szansę na powtórne pojawienie się w polityce rządu austriackiego. Centralistyczna bowiem polityka Bismarcka prowadzona w interesie żywiołu niemieckiego nie była do pogodzenia z federalistycznym kierunkiem polityki Austrii, skoro jego działania miały antycypować naturalny sojusz Niemiec i Austro-Węgier. Ale wbrew temu, co stało się w Europie, Franciszek Józef i A. Potocki utrzymali decentralistyczny kurs w polityce wewnętrznej. Co więcej, nastąpiła intensyfikacja kontaktów z federalistami, czego dowodem były stałe wręcz rozmowy Potockiego z Hohenwartem i następujące po sobie audiencje u cesarza Schöfflego i Hohenwarta. W wyniku odbytych z oboma politykami konferencji, w czasie których przedstawiali program federalistycznego przekształcenia Austrii, cesarz złożył im propozycję wejścia do rządu<sup>66</sup>. Początkowo Franciszek Józef planował jedynie rekonstrukcję rządu Potockiego, w końcu jednak zdecydował się na powierzenie stanowiska premiera Hohenwartowi. W grudniu 1870 r. nowy gabinet był już skompletowany, ale fakt ten utrzymywano w tajemnicy do 6 II 1871 r., kiedy to ogłoszono powstanie, drugiego od czasów Belcrediego, federalistycznego rządu. Powstaniem nowego rządu był zaskoczony F. Beust, wspólny minister spraw zagranicznych<sup>67</sup>.

Rząd Hohenwarta był ponadpartyjny, który swe umocowanie polityczne zawdzięczał wyłącznie woli i zaufaniu cesarza. Jakimi więc motywami kierował się Franciszek Józef decydując się na utworzenie rządu o wybitnie federacyjnym obliczu. Być może była to prosta kontynuacja polityki, której programowe założenia sformułowano na konferencji poprzedzającej spotkanie z Czechami w Pardubicach. Ale trzeba pamiętać jednak o tym, że ujawnienie faktu stworzenia nowego rządu nastąpiło po tym, jak 18 I 1871 r. w Wer-

<sup>65</sup> Pameti a listář..., s. XLIV–VLV.

<sup>66</sup> E. CH. Büchsel, *Fundamentalartikel...*, s. 22–23.

<sup>67</sup> Errinerungen und Aufzeichnungen..., s. 456.

salu proklamowano powstanie cesarstwa niemieckiego. Mógł zatem cesarz Austrii dojść do przekonania, że nadszedł czas zapewnienia ludom słowiańskim większej swobody politycznej i oparcia swych rządów na ludności niemieckiej oraz tych Niemcach, którzy unikali zachwyty nad dziełem Bismarcka, a ze względu na swą katolicką przynależność zainteresowani byli w utrzymaniu austriackiego państwa<sup>68</sup>.

Wydaje się jednak, że cesarz, popierając bezwarunkowo rząd Hohenwarta, nawet wtedy, gdy zawarł ugodę na warunkach określonych przez Czechów, co było niezgodne z jego wcześniejszymi oczekiwaniami, chciał pozostawić w swoim ręku kartę przetargową wobec polityki tak Bismarcka, jak i liberałów austriackich. Federalizacja Austrii mogła pełnić rolę swobodnego straszaka wobec ewentualnych planów Rzeszy niemieckiej do włączania kolejnych niemieckich terytoriów. W stosunku do liberałów działania cesarza stały się być może formą politycznego nacisku: unaocznienie groźby federalizmu miało ich skłonić do odstąpienia od programu dalszej laicyzacji państwa. Franciszek Józef, udzielając rządowi Hohenwarta przez cały czas wyraźnego poparcia – na przekór istniejącej wręcz nagonki na ten rząd ze strony Niemców i Węgrów – oraz wyrażając zgodę na przygotowanie pełnego zbioru dokumentów prawno-ustrojowych, pozwalających wprowadzić w życie ugodę z Czechami, dawał liberałom stanowczo do zrozumienia, że jest samodzielnym podmiotem władzy państwowej, z którego stanowiskiem muszą się liczyć w realizacji swych planów politycznych. Na ile ulegli tej presji liberałowie trudno orzec; faktem jest jednak to, że po 1871 r., gdy cesarz ostatecznie odmówił zatwierdzenia ugody austriacko-czeskiej, antykościelna polityka liberałów niemieckich znacznie osłabła.

Wprawdzie rząd Hohenwarta powstał z zamiarem przeprowadzenia ugody z Czechami, ale pierwszymi beneficjentami linii programowej nowego gabinetu stali się Polacy. W kwietniu 1871 r. nastąpiła nominacja K. Grocholskiego na ministra dla Galicji, co było jednym z postulatów rezolucji z 1868 r., a następnie w maju rząd wniósł pod obrady Rady Państwa projekt rządowy dotyczący wyodrębnienia Galicji<sup>69</sup>. Działania te były w pełni zrozumiałe. Bez poparcia Polaków zrealizowanie ugody austriacko-czeskiej mogło się nie powieść. Z drugiej strony, rządowa propozycja rozszerzenia autonomii Galicji była swego rodzaju testem postawy liberałów niemieckich wobec zamierzonej federalistycznej decentralizacji państwa. Niemcy jednak odrzucili polityczne plany rządu Hohenwarta: los ustawy o wyodrębnieniu Galicji został przesądzony w momencie, gdy premier oświadczył, że rząd jest skłonny nadać Czechom podobne koncesje, gdyby oni z takimi propozycjami wystąpili. Dla liberałów bowiem zagwarantowanie Pola-

---

<sup>68</sup> J. Redlich, *Kaiser...*, s. 331.

<sup>69</sup> Treść projektu podaje I. Pannenkowa, *Walka...*, s. 207–210. Nie uwzględnił on wielu punktów rezolucji, np. nie było mowy o rządzie odpowiedzialnym przed sejmem krajowym, a także o najwyższych trybunałach w Galicji.

kom szczególnej pozycji ustrojowej było jedynie środkiem utrzymania centralistycznej polityki w pozostałych krajach Austrii<sup>70</sup>.

Równoległe z tymi oficjalnymi działaniami rządu prowadzone były intensywne rozmowy z Czechami, które prowadził – za wiedzą cesarza i premiera – minister Schäffle podczas swego pobytu w Pradze w maju 1871. Wyniki rokowań przedstawił cesarzowi w formie memoriału<sup>71</sup>. Czesi domagali się konsekwentnie odnowienia praw państwowych Królestwa św. Wacława, musieli jednak przyjąć do wiadomości, że zmiana konstytucji miała nastąpić, zgodnie z wolą monarchy, na drodze legalnej, czyli na drodze zatwierdzenia ugody przez Radę Państwa, której istnienie Czesi negowali. Przyjęcie warunków czeskich oznaczało przekreślenie dualizmu, czego w istocie cesarz nie pragnął, obawiając się odstąpienia Węgrów od zawartej w 1867 r. ugody z Austrią. Wątpliwości cesarza rozwiewał Schäffle mirażem korzyści, jakie odniesie monarchia z przewyciężenia dualizmu: uchylenie niebezpieczeństwa antyaustriackiej propagandy Słowian południowych i panslawizmu. Nadto federalistyczna konstytucja, zaspokajając życzenia krajów niemiecko-klerykalnych, stworzy z nich przeciwwagę liberalnie nastawionych Niemców austriackich.

Mimo obiekcji cesarza i premiera Hohenwarta, który uważał, że żądania Czechów były nazbyt wygórowane, kontynuowano pertraktacje w celu sfinalizowania ugody. Porozumienie z Czechami zapewniało powstanie bloku zdolnego załamać, groźną w obliczu zjednoczenia Niemiec, potęgę ugrupowań liberalno-narodowych<sup>72</sup>. Rząd więc szedł na daleko idące ustępstwa, chociaż miał świadomość trudności, jakie napotka zawarcie ugody w takim właśnie kształcie. Jej podstawy prawne zostały wyraźnie sprecyzowane w czasie odbytych w czerwcu 1871 r. konferencji – trwających 6 dni – między Hohenwartem i Schäffle a Riegerem, Clam-Martinicem i Prażakiem. Przedstawiciele czescy przekazali ułożone przez nich prawno-ustrojowe założenia przyszłej pozycji Czech w ramach monarchii austriackiej, które opatrzone tytułem *Artykuły fundamentalne*. Cały natomiast program wprowadzenia w życie ugody obejmował w planach czeskich polityków: najpierw przyjęcie poszczególnych punktów *Artykułów* przez sejm czeski, następnie miały one uzyskać sankcję cesarską, po czym nastąpiłaby koronacja na króla Czech, a wreszcie na samym końcu miało nastąpić głosowanie w Radzie Państwa zmiany konstytucji<sup>73</sup>. Jednym słowem, Czesi chcieli powtórzyć drogę Węgrów do uzyskania swej państwowości.

W oparciu o przedłożone przez Czechów projekty aktów prawnych koniecznych dla zrealizowania programu ugody (Aktionsprogram) rząd w toku dalszych dyskusji z politykami czeskimi, trwającymi do sierpnia, opracował pełną dokumentację prawno-ustrojowego przekształcenia Austrii w państwo

<sup>70</sup> I. Panennkowa, *Walka...*, s. 212–213.

<sup>71</sup> E. Ch. BüchseI, *Fundamentalartikel*, s. 81–93.

<sup>72</sup> *Die Habsburgermonarchie...*, Bd III, s. 206.

<sup>73</sup> *Paměti a Listář...*, s. 63.

trialistyczne<sup>74</sup>. W świetle przygotowanych ustaw nowy ustrój monarchii habsburskiej miał być kombinacją systemu federalistycznego z dualistycznym, w którym Czechy, obok krajów niemieckich i Węgier, zajmowałyby wyodrębnioną pozycję. Według *Artykułów fundamentalnych* wspólne dla Czech i pozostałych Królestw i krajów, miały pozostać sprawy: zagraniczne, wojska i marynarki oraz finansowe związane ze wspólnymi wydatkami. Administrację w zakresie wspólnych spraw powierzono wspólnemu ministerstwu, natomiast ustawodawstwo w tych dziedzinach należało do delegacji wybieranych bezpośrednio przez sejmy krajowe Królestwa Czech, pozostałych krajów Austrii i sejm Królestwa węgierskiego.

W austriackiej części państwa powstać miały w miejsce Rady Państwa dwa federalistyczne organy – Kongres delegatów i Senat o charakterze ustawodawczym w sprawach wspólnych dla 17 Królestw i krajów Przedlitawii. Nie były one izbami w znaczeniu niższej i wyższej, ze względu na różny zakres spraw, jakimi miały się zajmować. Do uprawnień Kongresu należało m.in. ustawodawstwo w zakresie handlu, ceł, poczty i telegrafu, monopoli, organizacji i rekrutacji wojska; natomiast Senat rozstrzygał np. spory kompetencyjne między Kongresem a sejmami krajowymi. Członków kongresu wybierały bezpośrednio sejmy krajowe, w senacie zasiadali księżęta domu cesarskiego, biskupi i arcybiskupi z książęcymi tytułami i 200 członków powołanych przez cesarza. Władzę wykonawczą sprawować mieli ministrowie odpowiednich wspólnych resortów, kanclerze nadworni lub ministrowie krajowi. W sprawach niezastrzeżonych dla Kongresu i Senatu kompetencje przysługiwały czeskiemu sejmowi krajowemu i odpowiedzialnemu przed nim rządowi. Natomiast w proponowanych zmianach ustrojowych zabrakło stanowiska rządu wobec pozostałych krajów Cislitawii. Chodziło mianowicie o to, czy na wzór Czech otrzymają one takie same uprawnienia, czy też rząd będzie z każdym z nich zawierał odrębną umowę, albo może miały one stanowić razem jeszcze jedną ściślejszą wspólnotę. Przeprowadzenie więc ugody z Czechami nie oznaczało ostatecznej przebudowy ustrojowej państwa.

Akcję zawarcia ugody rozpoczął reskrypt cesarski z 12 IX 1871 r. skierowany do sejmu czeskiego, deklarujący uznanie prawnych roszczeń kraju i wolę koronacji na króla czeskiego. Zebranemu 14 września sejmowi przedłożono projekty dwóch ustaw: ustawy o ochronie narodowości i krajowej ordynacji wyborczej. Po ustąpieniu z sejmu Niemców, którzy tym samym pro-

---

<sup>74</sup> SŮA w Pradze sygn. MRP/R, karton 96. Według treści dokumentów na program ugody składały się: 1) Najwyższy reskrypt cesarski otwierający sejm czeski, 2) Artykuły fundamentalne, 3) ordynacja wyborcza (brak tekstu ustawy w dokumentach), 4) ordynacja krajowa (brak tekstu ustawy), 5) ustawa narodowościowa, 6) statut koronacyjny (brak w dokumentach), 7) reskrypt cesarski jako odpowiedź na adres sejmu czeskiego, 8) ustawa dotycząca przyszłego prawno-państwowego stanowiska Królestwa Czech, 9) ustawa o utworzeniu Kongresu, 10) finansowe przepisy przejściowe, 11) ustawa dotycząca utworzenia Senatu i jego statut, 12) list majestatyczny.

testowali przeciwko polityce rządu, stronnictwo narodowe przystąpiło w odpowiedzi na cesarski reskrypt do uchwalenia „Artykułów fundamentalnych” na IV posiedzeniu w dniu 10 X 1871 r.<sup>75</sup>. Czesi wydawali się być bliscy sukcesu<sup>76</sup>.

Ale nad ugodą austriacko-czeską zaczęły zbierać się coraz ciemniejsze chmury od momentu, gdy rząd, decydując się na realizację swych planów politycznych, ujawnił treść zawartego porozumienia. 17 IX 1871 r. zjechali się w Wiedniu niemiecko-liberalni posłowie, którzy wezwali wszystkie sejmy krajowe, mające większość niemiecką, do składania oficjalnych protestów przeciwko ugodzie, a także wysłali swych przedstawicieli do Pesztu, by skoordynować z nimi akcję w obronie dualizmu. W kilka dni później w prasie austriackiej ukazały się enuncjacje F. Deàka, który wypowiedział się przeciwko federalizacji Austrii jako zagrażającej wewnętrznej spójności Korony węgierskiej<sup>77</sup>. Opozycja Niemców przybrała tak wielkie rozmiary, że wielu widziało w tym analogie do roku 1848<sup>78</sup>.

Sprzymierzeńca znaleźli Niemcy w osobie ministra spraw zagranicznych Beusta, który swą przychylnością dla ich żądań okazał tym, że podczas uroczystości na Uniwersytecie Wiedeńskim w dniu 9 października nie opuścił sali, jak pozostali członkowie rządu, na znak protestu wobec wrogiego zachowania się studentów w stosunku do ministrów czeskiego pochodzenia. Hohenwart zażądał nawet od cesarza zdymisjonowania Beusta, wskazując, że w sytuacji zmasowanego wręcz ataku opozycji, rząd powinien za wszelką cenę zachować jedność. Cesarz jednak wymógł na Hohenwarcie porozumienie się z Beustem. Był to pierwszy sygnał, że monarcha dopuszczał myśl wycofania się z obranego kierunku wewnętrznej polityki ze względu na uwarunkowania międzynarodowe. Pewnym paradoksem był fakt, że to właśnie Beust, długoletni reprezentant polityki rewanżu za Sadowę, stał się eksponentem interesów Niemców. Ale jego postawa odzwierciedlała zwrot w polityce zagranicznej Austrii; spotkanie cesarza Franciszka Józefa z cesarzem Wilhelmem I we wrześniu 1871 r. w Salzburgu pokazało całemu światu zbliżenie obu państw<sup>79</sup>.

13 X 1871 r. przedłożył Beust cesarzowi memoriał, w którym przedstawił zgubne skutki polityki federalizacji Austrii: odsunięcie Niemców austriackich od wpływów na władzę państwową mogło – jego zdaniem – pchnąć ich w orbitę polityki Rzeszy niemieckiej i wzmóc dążenia do oderwania się od słowiańskiej Austrii. Nadto nadanie Czechom pełnej samodzielności zmusi rząd do udzielenia tych samych uprawnień Galicji, a to wymusi konflikt z Ro-

<sup>75</sup> Stenographische Berichte des böhmischen Landtages, zweite Jahres-Session 1871, Prag 1871.

<sup>76</sup> W takim tonie pisał A. Pražak do F. Smolki. W: Paměti..., s. 105.

<sup>77</sup> A. Srb, Politicke..., s. 370.

<sup>78</sup> E. Ch. Büchsel, Fundamentalartikel..., s. 57.

<sup>79</sup> Ibidem, s. 58.

sją i Niemcami, które nie byłyby w stanie tolerować u swych granic niezależnego polskiego organizmu prawnopolitycznego. Stać to się mogło przyczyną powstania sojuszu tych dwóch państw<sup>80</sup>.

Z momentem przyjęcia przez cesarza elaboratu Beusta inicjatywa polityczna znalazła się już w rękach ministra spraw zagranicznych Austro-Węgier, chociaż oficjalnie rząd Hohenwarta do końca cieszył się zaufaniem Franciszka Józefa. Na odbytym 16 X 1871 r. posiedzeniu wspólnego ministerstwa pod przewodnictwem Beusta poszczególni ministrowie wypowiedzieli krytyczne uwagi o *Artykułach fundamentalnych* i byli zgodni co do tego, że wszelkie zmiany dotyczące konstytucji mogą nastąpić tylko w drodze porozumienia się reprezentacji parlamentarnych Austrii i Węgier. W trzy dni później ta sama Rada Ministrów z udziałem premierów: Andrass'ego i Hohenwarta, przy sprzeciwie tego ostatniego, zdecydowała, że zmiana ugody austriacko-węgierskiej mogła nastąpić tylko w taki sposób, w jaki doszła do skutku; w tym duchu zreagowano zatem projekt adresu do sejmu czeskiego<sup>81</sup>. Oznaczało to odrzucenie programu ugody austriacko-czeskiej. Czesi mieli teraz do wyboru: albo wysłanie delegacji do Rady Państwa i zdanie się na łaskę Niemców i dobrą wolę Węgrów, albo zaniechanie dalszych rokowań. Ostateczna rozgrywka polityczna między Hohenwartem a wspólnym i węgierskim ministrem miała miejsce na posiedzeniu wspólnej Rady Ministrów 20.X.1871, której przewodniczył cesarz. Od niego zależało teraz, która opcja polityczna weźmie górę. Cesarz jednak – jak czynił to poprzednio – przychylił się do głosu większości: Hohenwarta poparł bowiem, oprócz Schöfflego, jedynie K. Grocholski. Dnia 24 października Hohenwart przedłożył cesarzowi całość dokumentów do ugody z Czechami, na których monarcha złożył własnoręczną adnotację „ad acta”<sup>82</sup>. W dzień później, zanim złożył dymisję, przekazał informację o odbytych w tym dniu rozmowach z czeskimi politykami Clam-Martinicem, Riegerem i Prażakiem; przywódcy czescy odmówili wchodzenia z rządem w ponowne pertraktacje, a swe stanowisko zawarli w memorandum adresowanym do cesarza – upadła więc idea ugody niemiecko-czeskiej. Co się złożyło na ten upadek?

Inicjatywa zawarcia porozumienia z Czechami wyszła niewątpliwie od cesarza, który, darząc rząd Hohenwarta pełnym zaufaniem, na bieżąco śledził postępy w rozmowach z przywódcami czeskimi. To jednak, że ugodę zawarłto wyłącznie pod auspicjami cesarza przesądziło jednocześnie o jej słabości. Rząd Hohenwarta jako rząd pozaparlamentarny nie miał żadnego politycznego zaplecza; brak mu było także wyraźnego poparcia społecznego. Przez długi też czas sprawę kompromisu polityczno-narodowego z Czechami utrzymywano w tajemnicy, przez co opinia publiczna nie miała czasu oswoić się z myślą o nowym zorganizowaniu państwa na sprawiedliwych narodowościowych

<sup>80</sup> E. Lipnicki, *Hrabia Beust...*, s. 30.

<sup>81</sup> E. Ch. Büchsel, *Fundamentalartikel...*, s. 61.

<sup>82</sup> SÚA w Pradze, MRP/R karton 96, R. 1871.

podstawach. Nadto ugoda z Czechami wyłynęła w momencie, gdy wielu Niemców z podziwem odnosiło się do jednoczącego się narodu niemieckiego i musiało słowianofilską politykę odebrać jako swego rodzaju upokorzenie. Stąd wzięła się tak silna mobilizacja Niemców austriackich przeciwko ugodzie.

Z drugiej strony politycy czeszy wykazali mało aktywności w szukaniu sprzymierzeńców politycznych tak w Austrii, jak i przede wszystkim wśród polityków węgierskich. Nie zawsze też historyczne ziemie Korony czeskiej reprezentowały jednolite stanowisko, a także brak w miarę poprawnego *modus vivendi* z czeskimi Niemcami – wszystko to nie mogło ułatwiać czeskiej polityki. Siłą żądań Czechów, popieranych właściwie tak naprawdę tylko przez polityków tyrolskich, pozostać musiała zatem wiara w słuszność swych racji, która czasami politycznym działaniom Czechów nadawała charakter doktrynerstwa, zasłaniającego rzeczywisty obraz sytuacji. Dało się to zauważyć w błędnym odczytaniu przez nich intencji cesarza, który zapewne szczerze pragnął porozumienia się z narodem czeskim. Cesarz bowiem stawał wyraźnie, jako warunek zawarcia ugody, nienaruszalność systemu ustrojowego dualistycznej monarchii; w tym punkcie polityka tak rządu Potockiego jak i Hohenwarta była w pełni czytelna. Gdy więc cesarz otrzymał do oceny *Artykuły fundamentalne* kilkakrotnie własnoręcznie podkreślał postanowienia niezgodne z ugodą austriacko-węgierską, domagając się omówienia spornych kwestii z rządem węgierskim<sup>83</sup>.

Brak zgody Węgrów na federalistyczne przekształcenie Austrii i obawa, że jeśli to nastąpi, zmierzać oni będą konsekwentnie do unii wyłącznie personalnej – przesądziło ostatecznie o klęsce polityki czeskiej. Probismarckowska polityka Niemców austriackich w połączeniu z antyaustriackimi tendencjami Węgrów, w razie zrealizowania ugody z Czechami, mogły naruszyć stabilność państwa; perspektywa panowania w kadłubowym słowiańskim państwie zmusiała Franciszka Józefa do wycofania się z planów politycznych rządu Hohenwarta. A mało elastyczna postawa przywódców czeskich zraziła w końcu i samego premiera, który nie miał wystarczających argumentów, aby obronić – wobec tak silnej opozycji – chociażby w zmienionej formie, opracowaną dość szczegółowo ugodę austriacko-czeską. Wszystko to przesądziło o upadku rządu Hohenwarta, a wraz z nim, szans Czechów na zmianę swej prawnopństwowej pozycji w obrębie monarchii austriackiej.

VI. Polityka polska i czeska w Austrii w II połowie XIX w., chociaż łączył je zasadniczo jeden cel – federalizacja państwa austriackiego, prowadzone były dwoma odmiennymi torami: Polacy z Galicji wybrali drogę czynnej, a Czesi, biernej opozycji. Odpowiedzieć więc trzeba na pytanie,

<sup>83</sup> Ibidem. Cesarz na marginesie tekstu *Artykułów fundamentalnych* parokrotnie stawał pytanie: *Stimit das mit dem Wort des ungarischen Ausglicches? ist das nicht mit Ungarn gemeinsam?*

czy te dwa różne sposoby uprawiania polityki zaważyły na tym, że nie powiodła się koncepcja federalistycznej przebudowy monarchii habsburskiej, a dokładnie rzecz ujmując: czy nie stało się to z powodu nieprzyłączenia się Polaków do polityki czeskiej. Z analizy materiału źródłowego do polityki austriackiej tamtego okresu wypływa jeden wniosek: pod koniec 1866 r. zdecydowano właściwie o przeprowadzeniu dualizmu austriacko-węgierskiego i rząd był zdecydowany to osiągnąć za pomocą wszelkich środków konstytucyjnych, włącznie z zaprowadzeniem bezpośrednich wyborów do Rady Państwa. Postawa Polaków nie mogła już zmienić zasadniczego kierunku polityki austriackiej.

Jeśli istniała wówczas w Austrii szansa na zrealizowanie federalistycznego ustroju, to był nim moment powołania w 1865 r. rządu Belcrediego. Gdyby ów rząd, zamiast zawieszać konstytucję, wydał korzystną dla federalistów ordynację wyborczą i w ten sposób zapewnił im przewagę w Radzie Państwa, a jednocześnie przystąpił do intensywnych rokowań z Węgrami, mając pełne poparcie cesarza, to – wobec krachu polityki liberałów austriackich – mógł Belcredi liczyć na sukces swej federalistycznej polityki. Tylko w takich warunkach kapitalnego znaczenia mogła nabrać wspólna taktyka czynnej polityki Polaków i Czechów. Nigdy potem nie było sprzyjających okoliczności dla wprowadzenia federalizmu. Te same bowiem siły polityczne i społeczne, wewnętrzne i zewnętrzne, które wpłynęły na ukształtowanie się dualistycznego ustroju, nie dopuściły do jego zmiany.

W 1867 r. Polacy w Galicji, dokonując trzeźwej oceny polityki austriackiej, wykazali się realizmem politycznym, gdyż w ówczesnej sytuacji narodu polskiego podjęcie ugody z rządem austriackim leżało bardziej w interesie społeczeństwa niż ryzykowna polityka biernego oporu. Skłonni do kompromisu Polacy osiągnęli wprawdzie połowiczny, ale niezaprzeczalny sukces: narodowo-polityczne wyodrębnienie Galicji. Natomiast Czesi podjęli rozmowy z rządem austriackim w zmienionej już koniunkturze politycznej, wywołanej powstaniem dualizmu austriacko-węgierskiego. Przesłanki ugody austriacko-czeskiej były zupełnie inne niż w przypadku czynników, które ukształtowały ugodę austriacko-polską; akcja porozumienia się z Czechami była samodzielną inicjatywą cesarza bez szerszego zaplecza politycznego. W tych warunkach bezkompromisowa walka Czechów o odnowienia ich praw państwowych i stawianie tego programu niekiedy na szali „wszystko albo nic”, nie miała szans na powodzenie i musiała zakończyć się fiaskiem.



LES RAPPORTS DE L'AUTRICHE AVEC LA GALICIE ET LA BOHÈME A L'ÉPOQUE  
DES TRANSFORMATIONS POLITIQUES DANS LA MONARCHIE DES HABSBOURG  
(1861-1871)

Résumé

En 1867 les Polonais de Galicie à la suite d'une évaluation lucide de la politique autrichienne ont démontré leur réalisme politique. La situation des Polonais était telle que dans l'intérêt de la société polonaise il valait mieux de passer un accord avec le gouvernement autrichien, que une politique à risques dans une opposition passive, comme l'avaient fait les Tchèques. Il ressort de l'analyse des sources qu'à la fin de 1866 le gouvernement était décidé d'introduire un dualisme austro-hongrois et cela à l'aide des tous les moyens constitutionnels avec – s'il le fallait – les élections directes au Conseil d'Etat. L'adhésion des Polonais à la politique de résistance passive tchèque ne pouvait plus changer le cours général de la politique autrichienne. Les Polonais prêts à un compromis n'ont obtenus qu'un demi-succès quoi qu'incontestable: la Galicie devint un territoire à part du point de vue national et politique. Les Tchèques par contre ont commencé leurs pourparlers avec le gouvernement autrichien au moment où la monarchie dualiste est devenue un fait. Les raisons de l'accord austro-tchèque étaient tout-à-fait différentes que celles qui avaient contribué à l'accord austro-polonais; l'arrangement avec les Tchèques a été conclu sur l'initiative de l'empereur, mais sans appui politique. Dans ces conditions la lutte intransigeante des Tchèques pour la restauration de leurs droits politiques ne pouvait pas aboutir à un bon résultat.

